



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 88 (13381)

Wtorek, 12 maja 1998 r.

cena 1Lt

V. Adamkus weźmie udział w spotkaniu przywódców państw bałtyckich

Dziś prezydent Valdas Adamkus uda się na Łotwę, gdzie nastąpi tradycyjne spotkanie przywódców państw bałtyckich. V. Adamkus po raz pierwszy weźmie udział w takim spotkaniu.

Podczas spotkania w Rydze prezydenci trzech państw najczęściej uwagi zamierzają poświęcić współpracy Litwy, Łotwy i Estonii w integracji z Unią Europejską, jak również stosunkom wzajemnym wszystkich trzech państw w realizacji wspólnych projektów.

Kilka dni wcześniej V. Adamkus spotkał się z byłym przywódcą Litwy

Algirdasem Brazauskasem i poprosił go o przedstawienie swych poglądów na zasadnicze problemy współpracy trzech państw bałtyckich. A. Brazauskas zaznaczył, że wiele problemów nie zmienia się od kilku lat - utworzenie jednolitego systemu cel i tranzytu, przepustowość granic, budowa autostrady „Via Baltica”.

Prezydenci Litwy, Łotwy i Estonii spotykają się co pół roku w jednym z trzech państw. Ostatnie takie spotkanie odbyło się 10 listopada ub. roku w Połdnie.

(ELTA)

V. Landsbergis wzywa do godnego uczczenia 10-lecia Sajudisu

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis chciałby uniknąć pomniejszenia znaczenia bardzo ważnej historycznej dla Litwy rocznicy 10-lecia Sajudisu.

V. Landsbergis powiedział, że sam chciałby uzgodnić poświęcone tej

rocznicy imprezy przewidziane na koniec maja i początek czerwca. Dlatego też zaprasza przedstawicieli powstałego klubu Rady Sajudisu i byłej grupy inicjatywnej do omówienia imprez.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja litewska - na spotkaniu Unii Zachodnioeuropejskiej

Wczoraj delegacja litewska udała się na grecką wyspę Rodos, gdzie się rozpoczęło spotkanie Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej. Na tej konferencji 28 państw najczęściej uwagi poświęcono sytuacji w serbskiej prowincji Kosowo, gdzie miejscowi Albańczycy domagają się szerszej autonomii bądź niezależności.

Litwę na tym spotkaniu reprezentują minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, minister ochrony kra-

ju Česlovas Stankevičius i ambasador Litwy w NATO oraz w Unii Zachodnioeuropejskiej Linas Linkevičius.

Przewidziane jest również zatwierdzenie raportu o aktywniejszym udziale w działalności UZE stowarzyszonych partnerów. Taki status posiada dziesięć państw, m.in. Litwa. W skład tej organizacji obronnej wchodzi również 10 członków rzeczywistych i 3 stowarzyszonych, 5 państw obserwatorów.

(ELTA)

Dyplomaci i parlamentarzyści rozważają jak rozpocząć negocjacje z UE

Litwa, która pragnie, aby już w tym roku zaproszono ją do negocjacji w sprawie przynależności do Unii Europejskiej, zamierza aktywnej propagować za granicą swoje osiągnięcia gospodarcze, przyspieszać prywatyzację oraz harmonizowanie aktów prawnych. Strategia zaproszenia do negocjacji omawiana była na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Spraw Europejskich.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych Algimantasa Rimkunasa, Litwa dla osiągnięcia swych celów skorzysta z tych samych metod, co i pod koniec roku 1997 - dostarczy krajom UE najnowszych danych statystycznych.

Jednocześnie uwzględniona zostanie zmieniająca się strategia rozszerzania UE, przewidziany jest rozwój kontaktów z Austrią, która pod koniec 1998 r. obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej. Dyplomaci przyznają, że dotychczas nie otrzymano żadnej wiarygodnej informacji na temat ewentualnego zaproszenia lub nie zaproszenia Litwy do negocjacji w sprawie członkostwa, odnotowano natomiast, że otrzymywana informacja nie jest zbyt optymistyczna. Istnieją obawy, że Austria będzie protegowała do negocjacji państwa bliżej do niej położone.

(Dokończenie na str. 2)

Nowa impreza kulturalna

Prezydent będzie patronował festiwalowi trockiemu

Prezydent Valdas Adamkus będzie patronował organizowanemu po raz pierwszy tego lata festiwalowi trockiemu. V. Adamkus spotkał się wczoraj z członkami rady artystycznej tego festiwalu. Wśród nich jest również posiadająca wileńską willeńską baletnicą Maja Plisiecka oraz jej mąż kompozytor Rodion Szchedryn.

„Prezydent doskonale rozumie znaczenie organizowanego w Trokach festiwalu muzycznego zarówno dla samego miasta, jak i całej Litwy, toteż zgodził się na objęcie patronatu nad festiwalem i uczestniczenia 10 lipca w jego otwarciu”

- powiedziała M. Plisiecka korespondentowi agencji ELTA po spotkaniu z V. Adamkusem.

„Nie rozumiem, dlaczego dotychczas nie reklamowano tej pięknej miejscowości na Litwie poprzez organizowanie w niej festiwalu muzycznych z udziałem znanych wykonawców. Jezioro i zamek na wyspie są wspaniałe, ten krajobraz moż-

na porównać tylko z najpiękniejszymi zakątkami Europy w Szwajcarii i Bawarii” - utrzymuje znana baletnica.

M. Plisiecka jest przekonana, że festiwal trocki spotka się z należytym zainteresowaniem za granicą i stanie się jedną z najbardziej znanych w świecie imprez kulturalnych.

A propos, posiadająca obywatelstwo Litwy M. Plisiecka po raz pierwszy spotkała się z V. Adamkusem. „Bardzo mi się spodobał nowy prezydent Litwy ze swą elegancją, erudycją, zrozumieniem znaczenia sztuki i kultury” - stwierdziła wybitna baletnica.

Festiwal trocki poświęcony jest tyścieleciu Litwy. Ta data obchodzona będzie w roku 2009.

Pierwszy festiwal trocki odbędzie się w dniach 10 lipca - 29 sierpnia. Wezmą w nim udział znani soliści litewskiej opery i baletu, jak też goście zagraniczni, m.in. trupa baletowa Gediminas Taran-dy z Rosji.

(ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE-POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

ZNAD WILNI

73.34/103.8 FM

Sentencja dnia
Posłuszeństwo nie wypływające z przekonania jest źródłem wszelkiego zła.

Jakob WASSERMAN

Dni Polskie w Wilnie

Od wystawy Andrzeja Strumiły, poprzez retrospektywę filmów Agnieszki Holland, kończąc zbiorami z Muzeum Literatury Adama Mickiewicza

Drugim raz Instytut Polski w Wilnie we współpracy z instytucjami polskimi i litewskimi organizuje przegląd dorobku kulturalnego RP. W tym roku Dni (od 3 maja do 20 czerwca) rozpoczął dwoma wielkimi wydarzeniami: to wystawa prac znakomitego artysty plastyka Andrzeja Strumiły i przegląd filmów równie znakomitej Agnieszki Holland.

Andrzej Strumiła wystawia w „Arce”. Po raz pierwszy - duża ekspozycja tego twórcy w Wilnie, w mieście, z którym łączy artystę więzi bardzo serdeczne, chociaż „Wiele w życiu widziałem. Góry, pustynie, stepy, tajgi, dżungle, rzeki, morza, oceany, dawne i nowe stolice świata. Dymy Azji wypełniły moje płuca. Podróże przez cywilizację i czas nauczyły mnie tolerancji i godzenia się z losem. Sztuka stała się aktem egzystencji tak naturalnym, jak wszystko

inne, co mieści się pomiędzy narodzinami a śmiercią...” Przyznał się, że gdzie by nie był zawsze myślał wracał nad granicę litewską, do Maćkowej Rudy, która przypomina „Ziemie Działości” - Wilno i Wileńszczyznę.

Warto nadmienić, że artysta wystawiał stosunkowo niedawno w Kowieńskim Muzeum M. K. Cziurlionisa. Był to cykl „Psalmy” - 18 obrazów dla dzwigniętej synagogi sejneńskiej. „Poświęciłem tę pracę pamięci Żydów. W miasteczkach polsko-litewskiego pogranicza bywało ich więcej niż Polaków i Litwinów razem wziętych...” Natomiast w Szawłach prezentował fotografie. Teraz - Wilno. Retrospektywa, szeroka panorama twórczości tego wszechstronnego artysty, którego prace były i są ozdobą najświetniejszych galerii świata.

(Dokończenie na str. 3)



W dniu 3 maja, w Wilnie, w galerii „Arka” otwarto wielką wystawę prac jednego z najwybitniejszych polskich artystów plastyków Andrzeja Strumiły. Moment uroczystości otwarcia.

Fot. Teresa Markowska

Litewski statek zaatakowany przez piratów na Oceanie Indyjskim

Litewski statek handlowy „Algirdas”, płynący z Kalkuty do Singapuru, został zaatakowany w nocy z soboty na niedzielę przez piratów na Oceanie Indyjskim, podała w poniedziałek agencja Interfax, powołując się na władze portu w Kłajpedzie.

10 piratów wdarło się na pokład

jednostki, która znajdowała się około 40 mil od tajlandzkiego portu Pukhet i otworzyło ogień do załogi, raniąc poważnie jednego z oficerów.

Napaściny zakuli załogę w kajdanki, zdemolowali radio i ograbili marynarzy ze wszystkich rzeczy wartościowych, nie interesując się ładunkiem.

Po odplynięciu piratów, jednemu z marynarzy udało się oswobodzić i wezwać pomoc przez telefon komórkowy. Przybyła tajlandzka straż przybrzeżna zabrała do szpitala ranego oficera, a statek kontynuował rejs do Singapuru.

Nie zmniejsza się kapitał Fundacji Narodowej

W ubiegłą sobotę w ośrodku kultury litewskiej - Brooklynie odbyło się zgromadzenie walne członków Fundacji Narodowej, informuje Kęstutis Miklas.

Zgromadzenia walne Fundacji Narodowej (FN) odbywają się co roku. Jak poinformował K. Miklas, o wszystkich decyduje nie liczba uczestniczących członków, lecz ich głosy. Za każde 100 USD, podarowanych Fundacji przysługuje jeden głos. Zgodnie ze statutem FN członkowie Fundacji, nie mogą uczestniczyć w zebraniu, mają prawo przekazania swych głosów innym, upoważniając do działania w ich imieniu. W związku z takim prawem powstaje niekiedy sytuacja niezupełnie demokratyczna. Otóż i na obecnym zebraniu, jedna osoba miała upoważnienie na 50

proc. głosów i mogła, jak twierdzi K. Miklas, dyktować decyzje, wpływając na wyniki wyboru nowych członków Rady Fundacji. Propozycja niektórych członków zmiany statusu oraz wprowadzenia bardziej demokratycznego trybu głosowania nie została zaprobowana.

Na zjeździe okazało się, że wpływy w FN nie maleją. W ciągu minionego roku kalendarzowego, w porównaniu z poprzednimi latami, skarb FN wzógł się o blisko ćwierć miliona dolarów. Wydano ponad 340 tys. dolarów, w tym przeszło 240 tys. na pomoc Litwie. Pod koniec roku ubiegłego kapitał FN liczył 2 mln 648 tys. 193 dolary. Obecnie zarządem FN kieruje Jonas Vilgalys.

(ELTA)

V. Landsbergis wzywa do godnego uczczenia 10-lecia Sajudisu

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący Sejmu twierdzi, że imprez z okazji 10-lecia Sajudisu jest bardzo dużo w związku z czym może powstać pewna konkurencja. Niektóre z nich organizuje nie Sajudis, lecz utworzony przez byłych uczestników Sajudisu klub grupy inicjatywnej.

Zdaniem V. Landsbergisa, „w poprzednich latach dostrzegaliśmy pewną tendencję ignorowania istniejącego Sajudisu, podzielenia etapów jego działalności poprzez sztuczne ich numerowanie, jak gdyby Sajudisów było kilka - po każdym zjeździe powstawała nowa organizacja” - powiedział przewodniczący Sejmu. Są to rzeczy niepoważne. Teraz, jak powiedział, powstało określenie „obecny Sajudis”.

V. Landsbergis chciałby, aby wszyscy uczestnicy Sajudisu wykazali jak najwięcej solidarności, skolonizowania i nie bojkotowali wzajemnie swych imprez.

xxx

Zdaniem starosty opozycyjnej sejmowej frakcji LDPP Czeslovasa Jurszenasa, Sajudis spełnił swoją historyczną rolę. Na wczorajszej konferencji prasowej stwierdził on, że się zgadza z Justinasem Marcinkevičiusem, iż jubileusz Sajudisu posłużyłby za doskonałą okazję do zamknięcia określonego etapu w historii Litwy.

„Byłoby to słuszne i logiczne” - odnotował przewodniczący LDPP.

(ELTA)

Wieczór twórczości poetki i kompozytora

W Domu Kultury i Sportu MSW w wileńskiej dzielnicy Žirmunai odbył się wieczór twórczości zamieszkałej na Litwie i jak na razie mało znanej poetki rosyjskiej Ludmiły Popowej oraz popularnego kompozytora i piosenkarza Edwardasa Armoszki-Venckusa.

Pieśni E. Armoszki-Venckusa do słów L. Popowej takie jak „Aleksan-

dra”, „Świetłana”, a zwłaszcza poświęcone księżnej Dianie, rosyjskiej arystokratce Durowej oraz całej arystokracji rosyjskiej, pozostawili niezatarte wrażenia, podobnie też bardzo serdeczne wiersze L. Popowej, poświęcone matce, córce, a nawet „Oda do męża”.

Zapewne będzie więcej takich koncertów.

R. SZINKUNAS

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW, 10 maja br. w kraju zanotowano 165 przestępstw, w tym: 6 obrażeń ciała, 4 gwałty, 31 chuligańskich ekscesów, 7 rabunków, 117 kradzieży. Skradziono 15 samochodów, znaleziono - 6.

Zanotowano 21 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znalezione zwłoki 8 osób. Zatrzymano 26 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

9 maja około godz. 18 w mieszkaniu K. (ur. 1923 r.) przy ul. Taikos w Wilnie, podczas libacji, J. (ur. 1931 r.) pobiła gospodynię. Poszkodowaną ze wstrząsem mózgu umieszczono w szpitalu.

10 maja około godz. 14 w domu we wsi Kryżkaliai (rej. wileński),

podczas konfliktu S. zranił nożem swego syna S. w klatkę piersiową. Ranny został odwieziony do szpitala. Sprawcę zatrzymano.

Prawdziwy orzel

10 maja około godz. 6 na podwórzu domu przy ul. Geroves w Wilnie mężczyzna pobił T. i skopał nogami jego samochód isuzu roczec. Zatrzymano podejrzanych A. Filonienkę i

Statystyka

W kwietniu najniższa inflacja była w Estonii

Wśród krajów bałtyckich najniższa inflacja była w Estonii - 0,4 proc. Na Litwie ceny w kwietniu wzrosły o 0,5 proc., na Łotwie - o 0,7 proc. - takie są wstępne dane statystyczne państw bałtyckich.

Niemniej w Estonii w ciągu czterech miesięcy br. ceny wzrosły o 5,2 proc. Tymczasem na Litwie i - Łotwie w tym okresie inflacja wynosiła 2,5 proc.

Od kwietnia ub. roku ceny najmniej wzrosły na Łotwie - 6 proc. Na Litwie inflacja w ciągu roku stanowiła 6,9 proc., a w Estonii - aż 12,6 proc.

Litewscy przestępcy strzelają coraz częściej

W porównaniu z sąsiednimi państwami bałtyckimi w ciągu czterech miesięcy br. na Litwie odnotowano najmniej - 50 - przestępstw z użyciem broni palnej - informuje MSW.

Niemniej nasz kraj w trójce państw bałtyckich jest jedyny, gdzie ilość takich przestępstw wzrosła o 13,4 proc. w porównaniu z rokiem minionym. Na Łotwie ilość przestępstw z użyciem broni palnej zmniejszyła się o 16,3 proc., aczkolwiek ogólna ich ilość sięga 108, natomiast w Estonii takich przestępstw było o 37,6 proc. mniej, chociaż łącznie zarejestrowano ich 63.

Ogółem do 1 maja na Litwie zarejestrowano 26 tys. 430 przestępstw, czyli o 7,2 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Pod względem tempa wzrostu przestępczości nasz kraj, jak i poprzednio wyprzedza Łotwę, gdzie zarejestrowano o 5,7 proc. więcej, czyli 12 tys. 433 przestępstwa i pozostaje w tyle za Estonią, gdzie ilość przestępstw wzrosła o 9 proc., a łącznie odnotowano ich 13 tys. 395.

Najczęściej ofiarami przestępstw są mieszkańcy Estonii: na 10 tys. mieszkańców tego kraju w ciągu 4 miesięcy przypadło 91,6 przestępstw. Na Łotwie ten wskaźnik jest najmniejszy - 50,1 przestępstw. Na 10 tys. obywateli Litwy do 1 maja odnotowano 71,3 przestępstw.

(ELTA)

inspektora oddziału szybkiego reagowania Departamentu Policji „Aras” („Orzeł”) G. Banelisa.

Argumentacja

10 maja o godz. 12 min. 30 w stowarzyszeniu sadowników „Amaliai” w Kownie między K. Stuoigiem a I. Audzeviciene powstał konflikt z powodu tego, iż samochód kobiety zatarasował drogę. Nie mając chyba niczego więcej dla obrony, obydwaj kę legalnie posiadanego rewolweru „Browning R78” wystrzeliła w powietrze. Później broń policja zabrała.

Policjant nadal nieprzymyślny

Informowaliśmy już, że 30 kwietnia br. policjant posterunku policji w

Konkurs „Moja pociecha” (60)



Dziś zamieszczamy kolejną fotografię. Na zdjęciu - Aneta (3 latka) i Andrzej (6 lat) Bogusko. Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński”, konkurs „Moja pociecha”, Laives al. 60, Vilnius 2056.

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

Dyplomaci i parlamentarzyści rozważają, jak rozpocząć negocjacje z UE

(Dokończenie ze str. 1)

Jak powiedział wiceminister, jeden z głównych inicjatorów rozszerzenia UE - Niemcy - obecnie zajęte są problemami wprowadzenia euro oraz mianowania kierownika europejskiego banku centralnego, w związku z czym nieco się odsunęły od procesu rozszerzenia. Litwa zamierza intensywniej ubiegać się o aprobatę celów Litwy ze strony Niemiec.

Poparcia dla aspiracji dla naszego kraju oczekuje się również od państw skandynawskich, które zdaniem A. Rimkunasa, posiadają silną motywację polityczną, aby widzieć nas w UE. Państwom Europy Południowej za-

mierza się objaśnić nie tylko sukcesy Litwy, ale i to, że Litwa nie pretenduje do pieniędzy funduszy strukturalnych UE, przypadających tym krajom.

Dyplomaci są zgodni co do tego, że większe znaczenie będzie miało to, jak Litwa wywiąże się z podjętych zobowiązań, związanych z przywytacją dużych obiektów, narodowym programem Acouis oraz umową stowarzyszeniową. Nie bez znaczenia może też być decyzja w sprawie kwestii zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

(ELTA)

Poszukują pracy

Uczciwa kobieta w wieku 32 lat poszukuje pracy pokojówki w hotelu. Tel. 47-50-21.

Mężczyzna w wieku 34 lat poszukuje pracy menedżera lub handlowca. Tel. 47-50-21.

Rodzina i przyjaciele śp. Olgierda Korzenieckiego zawiadamiają, że Msza żałobna w Jego intencji odbędzie się 19 maja br. o godz. 8.30 w kościele pod wezwaniem Świętego Ducha.

(Zam. 311)

Skradziono samochód polskiego ministra

W Kownie podczas weekendu został uprowadzony samochód ministra gospodarki Polski Marka Karpa. Stało się to w sobotę, kiedy przybyły w sprawach służbowych minister zatrzymał się, by obejrzeć zabytki architektury. M. Karp zostawił swego mercedesa benz na Placu Ratuszowym, bez ochrony. Po 2 godzinach, gość z Polski auta nie znalazł, chociaż pojazd był zamknięty i miał własny system alarmowy. Minister ocenił straty w wysokości ponad 148 tys. litów. W niedzielę mercedesa nie znaleziono.

Przygotowała I. L.

Mickunach K. (ur. 1975 r.), będąc w Mościszkach, strzelił sobie w głowę. Dotychczas funkcjonariusz nie odzyskał przytomności, jego życie jest nadal zagrożone. Jak poinformowano w KP rej. wileńskiego, przyczyną takiego postępków policjanta najprawdopodobniej jest jego niedojrzałość, brak odporności, z powodu tak młodego wieku, na trudności życiowe, brak stabilizacji życiowej. Niestety, podkreślił nadkomisarz policji rej. wileńskiego, obecnie podobny stan duchowy można obserwować u większości młodych ludzi. Żadnych powiązań próby samobójstwa z pracą funkcjonariusza nie ustalono.

Od wystawy Andrzeja Strumiły, poprzez retrospektywę filmów Agnieszki Holland, kończąc zbiorami z Muzeum Literatury Adama Mickiewicza

(Dokończenie ze str.1)

Jest Andrzej Strumiła człowiekiem niezwykłym pod każdym względem. Jeden tylko fakt, niby drobny, jakże jednak wymowny. Na wernisaż do „Arki” Mistrz zaprosił swoją nianię...sprzed 60 laty, kiedy rodzina Strumiłłów mieszała w Nowych Świecianach. Pani Jadzia Szustikieni (mieszka obecnie w Wilnie) powiedziała: przeżuwałam, że wyrosnie z niego, wspaniały człowiek. Był zdolnym i niezwykle dobrym dzieckiem. Zawsze hojnym i czułym. Pamiętam,

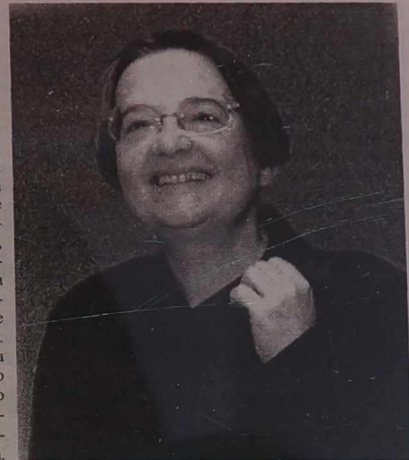
jak oddał swój płaszczek chłopakowi z licznej rodziny. Powiedział: siedmioro dzieci i żadnego płaszczka, tak nie powinno być...Pani Jadwiga dodała, że nawet nie śniło się jej, że będzie obecna na otwarciu wystawy swego wychowanka, wśród tylu dostojnych gości. Pan Andrzej rozplakał się jak dziecko...Ten twardy człowiek, który szukał po całym świecie sensu życia...„Zrezygnowałem z podróży. Posadziłem wiele tysięcy drzew. Dochowałem się pięknych koni. Dożyłem III Rzeczypospolitej...”



Wielką światową sławę reżyserka Agnieszka Holland bawiła w Wilnie. Obecna była na otwarciu przeglądu swoich filmów w kinie „Lietuva”. Zainaugurował tę retrospektywę najnowszy film „Plac Waszyngtona”, który, jak powiedziała Agnieszka Holland: „szedł dotychczas w Stanach Zjednoczonych i kilku zaledwie krajach europejskich. Jest to adaptacja amerykańskiej klasycznej powieści Henry Jamesa. Główną rolę gra wielka amerykańska aktorka Jennifer Jason Leigh, a pozostałe role - równie wspaniali angielscy aktorzy: Albert Finney, Ben Chaplin, Maggie Smith. Większość moich współpracowników - operator, scenograf, kostiumolog, kompozytor - to Polacy. Jeżdżę po świecie i robię filmy w różnych miejscach, ale staram się, żeby były one i moje, i polskie.

14 filmów Agnieszki Holland Instytut Polski sprowadził do Wilna. W tym „Gorzkie żniwa” i „Europa, Europa”, dzięki którym zdobyła międzynarodowy rozgłos i sławę. Ugruntuwała je filmami „Tajemniczy ogród” i „Plac Waszyngtona”. Jej filmy były wyświetlane w „Lietuvie” i „Skalviji”. W tej ostatniej jeszcze dziś możemy obejrzeć „Coś za coś”, pocz. o godz. 17.00 - film z roku 1977, z Barbarą Wrzesińską, Iwoną Biernacką i Tadeuszem Janczarem w rolach głównych bohaterów, uwikłanych w historię miłosną oraz „Wieczór u Abdona” według opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza. Występują - Marek Bargielowski, Beata Tyszkiewicz, Michał Bajor. O godz. 19.00 - „Calkowite zamknięcie” (1995). 13 maja - o 17.00 - „Niedzielne dzieci” (1976) -

główna nagroda w Mediolanie, o 19.00 - „Gorączka” (1980) - nagrodzony w Gdańsku i Berlinie. W rolach głównych - Barbara Grabowska, Adam Ferency, Bogusław Linda i in. Jest to historia z 1905 r. Działacze podziemia wyprodukowali bombę, którą zabiera młoda dziewczyna Kama. Konstruktor bomby zostaje ujęty i stracony. Groźna bomba wędruje z rąk do rąk... 14 maja, o godz. 17.00 - „Aktorzy prowincjonalni” z 1978 roku,



film nagrodzony w Koszalinie i Cannes, jeden z najgłośniejszych z „polskiego okresu” twórczości Agnieszki Holland. W prowincjonalnym miasteczku znany warszawski reżyser szykuje premierę „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego. Wykonawca głównej roli buntuje się przeciwko reżyserowi-karierowcowi. Nierówna to walka, tym trudniejsza, że rujnuje się życie rodzinne aktora... O godz. 19.00 - film „Europa, Europa” - nakreślony w 1991 roku, „uczynił z niej najgłośniejszą europejską reżyserkę w Stanach Zjednoczonych”. Filmy Agnieszki Holland wyświetlane będą w „Skalviji” w dniach 15, 16 i 17 maja. Poinformujemy o nich osobno, jak też o wszystkich innych imprezach Dni

Polskich w Wilnie. Zakończone zostaną one w drugiej dekadzie czerwca wystawą „Adam Mickiewicz”, składającą się z 200 reprodukcji, oryginalnych eksponatów, rękopisów Potczy - wszystko to zbiorów warszawskiego Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. Jako ciekawostka - swój przyjazd do Wilna zapowiedział prawnik Adama Mickiewicza Roman Gorecki.

Halina JOTKIALŁO
NA ZDJĘCIACH: pani Jadwiga Szustikieni - niania znakomitego artysty plastyka Andrzeja Strumiły obecna była w galerii „Arka” na wernisażu jego prac; Agnieszka Holland.
Fot. Teresa Markowska i archiwum

Reorganizacja

Klasy litewskie w szkołach rosyjskich

W toku reorganizacji wileńskich szkół ogólnokształcących w stolicy może powstać więcej szkół mieszanych. W ten sposób minister oświaty i nauki Korneliusz Platelis określił dziennikarzem jeden z możliwych sposobów rozstrzygnięcia nieporozumień związanych z reorganizacją szkół litewskich i rosyjskich.

W poniedziałek w Ministerstwie Oświaty i Nauki odbyła się narada, na której wspólnie z kierownictwem powiatu wileńskiego i miasta, Uniwersytetu Pedagogicznego, przedstawicielami rządu omówiono sprawę reorganizacji szkół stołecznych.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu rząd po raz kolejny wezwał Wileńską Radę Miejską do zrezygnowania z zamiaru zamknięcia stołecznej Szkoły Średniej im. M. Dobużyńskiego. Jednocześnie obiecano pomoc finansową i dodatkowe pomieszczenie dla litewskiej Szkoły Średniej im. S. Daukantasa w Wilnie, którą zamierzano przenieść do budynku tej szkoły rosyjskiej.

W połowie marca Rada m. Wilna zaaprobowala plan reorganizacji niektórych szkół ogólnokształcących. W tej liczbie znalazła się też mieszcząca się na wileńskim Zwierzyńcu rosyjska Szkoła Średnia im. M. Dobużyńskiego, którą postanowiono połączyć

z Łukiską Szkołą Średnią po drugiej stronie Wilii. W pierwszej z nich uczy się 250 uczniów, aczkolwiek przewidziana jest na 630. Natomiast do Łukiskiej Szkoły Średniej uczęszcza przeszło 600 uczniów, a mogłoby prawie dwukrotnie więcej.

Zgodnie z planem, w wolnych pomieszczeniach powinna się ulokować litewska Szkoła Średnia im. S. Daukantasa, mieszcząca się obecnie w kilku odległych od siebie pomieszczeniach przedszkolnych w Łazdynai, w związku z czym jej wychowankowie na lekcje wychowania fizycznego, na zajęcia laboratoryjne z chemii czy fizyki powinni się udawać do Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego.

Decyzja o częściowej reorganizacji systemu szkół ogólnokształcących Wilna spotkała się z krytyką rosyjskich polityków, dyplomatów oraz działaczy społecznych i cerkwi. Usiłowano nawet oskarżyć Litwę o naruszenie interesów zamieszkałych w kraju Rosjan.

Na zalecenie premiera G. Vagnoriusa swoją powyższą decyzję Wileńska Rada Miejska zamierza ponownie omówić w przyszłym tygodniu - 18 maja.

Po poniedziałkowej naradzie minister oświaty i nauki K. Platelis od-

mówił poinformowania dziennikarzy o tym, jakie konkretne warianty zostały rozpatrzone podczas rozstrzygnięcia tej kwestii. „Próbowaliśmy znaleźć rozwiązanie bardziej odpowiadające wszystkim stronom i postanowiliśmy raz jeszcze naradzić się z przedstawicielami szkół i zaproponować im różne warianty”, powiedział szef ministerstwa.

Przyznał on, że nie można dopuścić, aby jedne szkoły były na wpół puste, i jednocześnie budować nowe. „Byłoby to bardzo proste rozwiązanie, ale mocno obciążające kieszeń podatników”, zaznaczył minister.

„Zadziałała tu wyższa polityka”, powiedział dziennikarzem wicemera Wilna Józef Rajsteński. Jednocześnie wyraził satysfakcję, że Ministerstwo Oświaty i Nauki obecnie „już nieco przychylniej patrzy na szkoły mieszane”.

Zdaniem ministra K. Platelisa, do przyjęcia jest propozycja rosyjskiej wspólnoty na Litwie, aby w niektórych szkołach rosyjskich z biegiem czasu utworzyć klasy litewskie. „Zwłaszcza, że na Litwie istnieje już sporo przykładów tego, gdy pod jednym dachem funkcjonują szkoły nawet z trzema językami nauczania”, powiedział kierownik ministerstwa. (ELTA)

Wystawa fotograficzna

w Litewskiej Służbie Geologicznej

W gmachu administracyjnym Litewskiej Służby Geologicznej (Konarskiego 37) otwarta została wystawa fotografii dwóch Finów, pracujących w Fińskiej Służbie Geologicznej - Jari Vatainena i Kari A. Kinnunena. „Krajobraz w kryształach i kryształy w krajobrazie”.

Autorzy dążą nie tylko do absolutnej dokładności w tworzeniu makrofotografii (J. Vatainena) i mikrofotografii (K. A. Kinnunena), ale też uzyskania walorów estetycznych, a nawet uroku. Dbają również o to, aby nie pomniejszyć aspektu naukowego, z czym nie-

żle sobie radzą. Zwiedzający mogą podziwiać nie tylko subtelność i wielkość krajobrazu geologicznego, ale też sporo fantazji.

Fińscy fotograficy wyróżniają się w ogóle wysokim mistrzostwem zawodowym. Dotyczy to również wspomnianych autorów, których fotografie niejednokrotnie były prezentowane, wyróżniane nie tylko w kramie tysiąca jezior, ale też podczas międzynarodowych salonów w Niemczech, USA, Kanadzie, Estonii i in.

Rimantas SZKINKUNAS

Norwegowie potrzebują litewskich ziemniaków

W Nowych Świecianach już od dawna produkuje się chrupki. Jako pierwsi montowali sprzęt i zapoznawali z technologią produkcji Włosi. Następnie przez pewien czas oddział nie funkcjonował. W ubiegłym roku na jego bazie powstało jedno wspólne przedsiębiorstwo litewsko-norweskie KIMS SNACKS. Norwegów zachęciło to, że surowcem dla chrupka mogą być litewskie ziemniaki.

I chociaż do kopania ziemniaków

jest jeszcze daleko, w przedsiębiorstwie odbyło się spotkanie przedstawicieli firmy Linasa Kaledy z rolnikami rejonu święciańskiego, specjalizującymi się w uprawie ziemniaków. Zawarto sporo umów. Uprawianych w rejonie ziemniaków przedsiębiorstwo nie wystarcza. Dlatego też przedstawiciele KIMSu poszukują na Litwie dostawców surowca.

Zenon SAMULEWICZ

„Kilimai” S.A. rezygnuje z eksportu

Spółka akcyjna „Kilimai” zrezygnowała z nierentownego eksportu i w ciągu pierwszego kwartału br. zarobiła 241 tys. litów. Rok ubiegły zamknęła, mając 940 tys. litów straty.

Jak poinformował główny finansista spółki Dariusz Ożumias, firma eksportująca około 50 proc. produkcji, poniosła straty sprzedając swe wyroby za granicą w cenie niższej od kosztów własnych. Takie ceny podkopywały rynek. Tymczasem handel na rynku wewnętrznym jest popłatny. Dlatego też w tym roku przedsiębiorstwo nie ma całkowicie zrezygnowało z eksportu.

W ubiegłym roku obrót handlem dywanami stanowił 8,2 mln Lt. Innym posunięciem kierownictwa przedsiębiorstwa było ograniczenie tworzenia nowych wzorów dywanów przy

róznorodniejszej paletce barw. Tworzenie i wdrażanie nowych wzorów kosztowało bardzo drogo i nie opłacało się.

Już pod koniec lata „Kilimai” S.A. planuje tkanie dywanów z wełny stu procentowej.

„Zakres sprzedaży stopniowo wzrasta. Obrót pierwszego kwartału w tym roku był większy w porównaniu z analogicznym okresem roku minionego i wynosił około 2 mln litów” - stwierdził główny finansista spółki.

Jak powiedział D. Ożumias, po obniżeniu kosztów własnych dywanów oraz utworzeniu własnego systemu handlowego spółka ma możliwość rentowniejszej pracy. W tym roku zamierza ona więcej środków przeznaczyć na reklamę produkcji. (ELTA)

W trosce o bezpieczeństwo

Czy zostaną zainstalowane wideokamery?

Na zlecenie premiera Gediminas Vagnoriusa, sekretarz rządu Adolfas Savicius poprosił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, aby wspólnie z ministerstwami Gospodarki, Finansów i Sprawiedliwości rozpatrzyć możliwość zainstalowania w najbliższym czasie w miej-

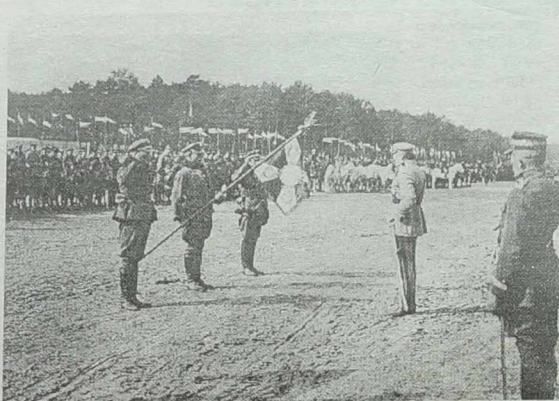
scach skupisk publicznych, w centrach dużych miast, instytucjach państwowych wideokamer oraz innego rodzaju aparatury obserwacyjnej.

Poprośono naczelników powiatów o zgłoszenie MSW propozycji co do zainstalowania wideoka-

mer w licznie odwiedzanych przez turystów miejscach dużych miast i in.

Odpowiedzialne instytucje zobowiązane zostały do zgłoszenia rządowi odpowiedniego planu przedsięwzięć związanych z zainstalowaniem wideokamer. (ELTA)

Dzisiaj mija 63 rocznica śmierci pierwszego Marszałka II RP



Pamiętki po Józefie Piłsudskim zachowane na Wileńszczyźnie

12 maja 1935 r. przestało być serce Józefa Piłsudskiego. Po roku razem z prochami Matki spoczęło na wileńskiej Rossie. Mimo upływu czasu, wciąż poznajemy nieznaną pamiętki po Marszałku w ciągu ponad półwiecza i dłużej przechowywane na Wileńszczyźnie. Podczas represji stalinowskich, wywózek nie zostały zniszczone, a przeciw znalezione w toku rewizji mogły być dowodem oskarżenia o „działalność kontrow-



lucyjną wymierzoną przeciwko władzy radzieckiej”.
Oryginały tych dwóch zdjęć przed wojną były własnością rodziny Garniewiczów z Wilna. Wśród jej członków byli żołnierze Piłsudskiego, legionści - dwaj bracia: major w stanie spoczynku (imię nieznane) i pułkownik-chirurg Stanisław Garniewicz. W latach 1939-1941 Garniewiczowie te oraz inne zdjęcia przekazali na przechowanie swojej gospodyni - kucharce Weronice Songinównie. Po

jej śmierci były one w posiadaniu brata p. Weroniki, Stanisława Songina, mieszkającego wówczas w Tietiancach w rejonie solecznickim.
Potem zdjęciami zaopiekowało się małżeństwo Antonina Popowa i Edwarda Songin z Wilna. Od nich właśnie trafiły one na łamy „Kuriera”, jak również ocalona oryginalna mała rzeźba przedstawiająca Józefa Piłsudskiego. Napisy na niej głószyły: Pionierska Nagroda Przechodnia Dcy 29 Dyw. Piechoty; W. Bielński 1928.

Być może dzięki tej notatce poznamy losy Garniewiczów, w tym ich siostry p. Milewskiej.
Jerzy SURWIŁO
NA ZDJĘCIACH: Józef Piłsudski przypuszczalnie na Placu Broni w Wilnie (może ktokolwiek udołkładał to miejsce); Marszałek podczas pogrzebu swojej siostry Zofii z Piłsudskich Kadenacowej 9 lutego 1935 r. na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie; ocalona od zapomnienia rzeźba Józefa Piłsud-



skiego z napisami na cokole; p. Milewska. Fot. Marian Paluszkiwicz

Jeszcze w latach 50. zachodni teoretycy wojen sugerowali, by w przypadku konfliktu nie traktować Polski jako terytorium nieprzyjacielskiego.

Uważali bowiem, że polski patriotyzm po wybuchu wojny spowoduje powstanie masowego ruchu oporu. W miarę postępu sowietyzacji Polski podobne propozycje zanikały, rosło natomiast zagrożenie zniszczeniem Polski przez atomowe uderzenie z Zachodu. Dlatego tak istotna była akcja Kuklińskiego.

Podobno Józef Piłsudski zwykł mawiać, że „w Polsce bohaterem dobrze jest po śmierci”. Słowa te można by odnieść do sytuacji, w jakiej znajduje się płk Ryszard Kukliński, który pragnął ocalić Polskę przed zniszczeniem w wojnie, planowanej przez jej okupanta - ZSRR, przekazywał wywiadowi USA ważne informacje o przygotowaniach tego mocarstwa i jego satelitów do uderzenia na Zachód.

Reakcją na umorzenie śledztwa przeciwko Kuklińskiemu przez Wojskową Prokuraturę Okręgową był list otwarty Wojciecha Jaruzelskiego podpisany przez 29 generałów w stanie spoczynku, zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” (7.10.1997 r.), który wznowił w mediach sprawę Kuklińskiego. W swych wystąpieniach generałowie i inni usiłowali przekonać, że doktryna ZSRR była nastawiona na obronę, a także, że przekazane przez Ryszarda Kuklińskiego informacje były bezwartościowe i nie miały wpływu na politykę USA. Dlaczego więc spowodowało to wieloletnią, konsekwentnie realizowaną zemstę, przejawiającą się w kilku zamachach na jego wolność i życie rodziny?

Doktryna agresji

Kwestionujący zasługi Kuklińskiego powołują się na atomową równowagę strachu oraz na to, że ćwiczenia sztabowe wojsk Układu Warszawskiego uwzględniały walkę obronną, co, ich zdaniem, ma świadczyć o strategii obronnej tego Układu.

Panowie generałowie dobrze wiedzą, że wojen nie prowadzi się za pomocą tylko jednej broni, lecz wybiera z wielu możliwych odpowiednio do sytuacji. Pomimo istnienia strasznej w skutkach broni chemicznej, największa w dziejach, II wojna światowa, była prowadzona bez jej zastosowania. Niewykluczone, że wojska Układu Warszawskiego ćwiczyły warianty obronne. Należało one do rutynowych w każdej armii

świata. Przeznaczony przez Hitlera do podboju świata Wehrmacht również takie ćwiczył.

W warunkach doktryny sowieckiej miały one znaczenie taktyczne, a nie strategiczne. ZSRR to było państwo ideologiczne. Celem tej ideologii było oprowadzenie świata w imię wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, a leninowska teoria walki klas nie ograniczała form i metod mających prowadzić do tego celu.

Ideologia ta wyznaczała siłom zbrojnym w wymiarze strategicznym jednoznacznie agresywny działani. Skrzyżowanie ideologii i militarnej agresji było podstawą sowieckiej polityki. Od Korei począwszy, poprzez Wietnam, po wywoływanie i militarne wsparcie tzw. ruchów narodowo-wyzwoleńczych w Afryce i Ameryce Południowej. Nawet sukces dyplomatyczny ZSRR, jakim było uznanie granic ustanowionych po II wojnie światowej w podpisanym układzie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Helsinki, 1975 r.) nie powstrzymał ZSRR od dalszych agresji. Po tym akcie miała miejsce wyprawa na Afganistan.

Szczególnie nermalną częścią tej doktryny był europejski kierunek uderzenia. Szybkie zajęcie Europy w przypadku globalnego konfliktu było logicznym celem strategicznym, warunkującym powodzenie na innych teatrach wojennych. Na tym kontynencie ZSRR zachowywał zawsze wielokrotną przewagę w liczbie wojsk i sprzętu. Nie pozostawiało złudzeń w tym względzie również rozmieszczenie od Łaby po Ural wojsk ZSRR i satelitów, składających się z potężnych związków pancernych

ufornowanych według zasad wojny błyskawicznej. Nawet po wspomnianej już konferencji w Helsinkach, ZSRR wprowadził na europejski teatr działań nowe generacje nosiciele bomb atomowych, jak rakiety SS/22 i bombowce Tu 22M (Backfire) dostarczające każdego punktu geograficznego Europy oraz nowy sprzęt pancerny.

Próba zmniejszenia tej przewagi przez zamiar wprowadzenia przez USA w latach 80. broni neutronowej (przed której promieniowaniem pancerze czołgów nie chroniły załóg) skończyła się niepowodzeniem. Zapobiegła temu dyplomacja ZSRR uaktywniając ruchy pacyfistyczne przeciw wprowadzeniu tej broni.

Związek Radziecki szykował wojnę agresywną. Jej efektem byłoby zniszczenie Polski. Kukliński przeciwstawił się tym planom.
Wciąż żywy bohater

Zasługa Kuklińskiego

W przypadku hipotetycznego konfliktu Polska znalazłaby się w szczególnym niebezpieczeństwie. Jej terytorium stałoby się miejscem przegrupowania drugiego rzutu wojsk sowieckich do uderzeń w kierunkach najbardziej skutecznym, ujawnionych walką pierwszego rzutu wojsk Układu Warszawskiego. Aby temu zapobiec, NATO w obronie własnej mogło skierować uderzenie atomowe na cele w Polsce.

Oskarżyciele uważają, że ujawniając punkty dowodzenia LWP, Kukliński naraził je na zniszczenie, i to jest dla nich główny argument na rzecz tego, że pułkownik zdradził Polskę. Mniej istotne wydaje się im to, że innym rozwiązaniem mogło być ślepe uderzenie atomowe na węzły komunikacyjne, którymi są zwykłe wielkie ośrodki miejskie i masowa masakra ludności cywilnej.

Do takiej sytuacji nie doszło między innymi dzięki informacjom Kuklińskiego, które utwierdzały USA w przyjętej strategii obronnej ukierunkowanej na rozkład wewnętrzny imperium sowieckiego. Mogły one być wykorzystane

w dyplomatycznej grze powstrzymania przeciwnika przed wywołaniem wojny globalnej, a gdyby do niej doszło, niweczyłyby przewagę, jaką daje atak z zaskoczenia.

W służbie niepodległości

Od II wojny światowej potencjalne zagrożenie Polski w warunkach przewidywanego konfliktu ulegało stale zwiększeniu, o czym, choćby z racji funkcji pełnionych w LWP, Kukliński musiał wiedzieć.

Jeszcze w latach 50. europejscy teoretycy wojen i wojskowości jak J. Boucher i L. Hart sugerowali aby w przypadku konfliktu nie traktować Polski jako terytorium nieprzyjacielskiego. Ich zdaniem, niezawodny polski patriotyzm w przypadku wojny spowoduje powstanie ruchu oporu, któremu należy pomóc w postaci masowego zrzutów wojsk spadochronowych. W miarę postępu sowietyzacji i rusyfikacji Polski i przekształcenia się LWP z pozornego w rzeczywistego wasala ZSRR, podobne propozycje zanikały.

Narucona Polsce indoktrynacja komunistyczna okazała się częściowo skuteczną, kiedy towarzyszyła jej parcelacja ziemi, powszechne nauczanie i zatrudnienie. Od wczesnych lat 50. traci ona swą siłę oddziaływania, bo w zderzeniu z rzeczywistością stawała się nieprzekonującym prawie nikogo zbiorem metafizycznych haseł.

Skuteczniejsze okazały się inne kierunki indoktrynacji, inspirowane przez gen. Iwana Sierowa, a dozwolane przez jego następców. Były one podejmowane nie tylko w kierunkach niezależnych i tworzone również przez tzw. pozytywne bezpartyjnych, a polegały na budowaniu niewolniczej historiozofii, opartej na poniżaniu własnej przeszłości. Na niewyrobinione odbiorce oddziaływały metodą realizmu prymitywnego typu „powstania narodowe były złe, bo przegrane”.

Szczególnym rodzajem indoktrynacji

były te, które za punkt wyjścia brały politykę Romana Dmowskiego sprzed I wojny światowej, wiązania polskich interesów z Rosją. Do takich należał m.in. tzw. moczarzyna. Początkowo uzasadniał on ustowanie z szeregów MSW i wojska oficerów pochodzenia żydowskiego, co realizowano z rozkazu Moskwy od konfliktu sudeckiego w 1956 r. Dodatkowo posłużył propagandzie do umotywowania pacyfikacji studenckich protestów w 1968 r.

W Polsce lat 70. nie było miejsca na działalność podobną do czynu Piotra Wysockiego. Nie było to możliwe ani celowe. Służąca niepodległości działalność Ryszarda Kuklińskiego musiała więc być skazana na osamotnienie. Zdecydował się on na przekazywanie ważnych informacji USA w myśl zasady „wróg mojego wroga jest moim sojusznikiem”, na działalność ograniczoną do ryzyka osobistego, naznaczoną niewdzięcznym piętnem spieża.

Co jest dzisiaj cnotą?

Choć Ryszard Kukliński cieszy się uznaniem zwyczajców w wojnie, w rezultacie której Polska odzyskała niepodległość, zachowuje lojalność wobec kadry LWP, czego nie można powiedzieć o jego oponentach. Podkreśla, że rozumie, iż w warunkach totalnie podporządkowanego ZSRR państwa, nie wszyscy mogli postępować tak jak on, nawet jeśli do wojska wstąpił w dobrej wierze służenia Polsce. Podkreśla przejawy polskości tego wojska.

Można starać się zrozumieć podporządkowanie się regułom narzuconym przez obce, dominujące mocarstwo, ale nie można czynić z tego cnoty, w dodatku kosztem Kuklińskiego. Nie powinni tego robić przede wszystkim żołnierze. III Rzeczpospolita przywróciła wojsku święta i standardy, które symbolizują drogi życiowe i czyny tych, dla których niepodległość była sprawą świętą. Działalność pułkownika Kuklińskiego właśnie jej służyła. Dziś te symbole nie powinny być tylko zasłona maskującą.

Choć dziś żyjemy w warunkach wymieszania wartości i pojęć spowodowanego długoletnią niewolą, przytoczone już ironiczne stwierdzenia Piłsudskiego w odniesieniu do Kuklińskiego nie może być prawdziwe.

Jutro w Warszawie rozpoczynają się 43 Międzynarodowe Targi Książki



bardzo uroczycie zapowiada się otwarcie imprezy?

- Tak. Odbędzie się ono na Zamku Królewskim co świadczy również o wysokiej randze nadanej tej tradycyjnej, dorocznej imprezie.

- Same Targi jak zazwyczaj będą się odbywały w Pałacu Kultury i Nauki, w tym ogromnym wieżowcu. Na którym piętrze uplasuje się Litwa?

- Jak nadmieniałem w wstępie, w tym roku Litwa będzie w centrum uwagi. W pałacu będziemy też mieli stoisko narodowe. A konkretnie znajdzie się ono na parterze, w Sali Mar-

- Ile wydawnictw litewskich zaprezentuje na Targach swój dorobek?

- 47 wydawnictw i redakcji, które przygotowały 400 tytułów.

- Wspominał Pan o redakcjach, tradycjach w Targach uczestniczącą polskie oficyny na Litwie.

- Tak, bardzo się cieszymy, że rokrocznie na Litewskim Stoisku Narodowym są: „Kurier Wileński”, „Magazyn Wileński”, „Nasza Gazeta”, „Znad Wilni”. W tym roku zaprezentuje się również „Przyjaźń”. - A mówiąc o nowych oficynach - to w tym roku mamy ich bardzo dużo. To też

- Podczas ubiegłorocznych Targów wydawnictwo Związku Pisarzy Litwy zaprezentowało prawdziwą perełkę - antologię literatury polskiej „Litwa, nasza matka miła”. Tak też zresztą było i przed dwoma laty, wydawcy litewscy wzięli edycje związane z historią, literaturą, sztuką naszych narodów. Czy w tym roku będą również mile niespodzianki?

- Wydawnictwo Związku Pisarzy Litwy wiezie zupełnie świeżutki, dopiero co wydany I tom „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej (w języku litewskim).

Sporo miejsca na stoisku litewskim

Wzбудzi też na pewno zainteresowanie pracą Normana Davisa - I tom historii Polski, przetłumaczona z angielskiego na litewski. Między innymi na prezentację przyjedzie z Londynu sam autor.

Mówiąc o autorach, osobistościach chcę powiedzieć, że wśród gości honorowych Targów będzie laureat Nagrody Nobla Czesław Miłosz oraz drugi nasz wielki ziomek Tomasz Venclova. Sądzę, że zaszczyt stoiska litewskiego swa obecnością.

- Czy Litwa przygotowała jakies edycje reklamowe, które pomoga zwiedzającym lepiej się zorientować w propozycjach wydawniczych naszego kraju?

- Oczywiście. Specjalnie na Targi został wydany katalog „Książki litewskie - 98”, statystyka prasy litewskiej inne specjalne informacyjno-reklamowe pozycje.

- Dzisiaj w czasach, kiedy wszystkim się oblicza, nie można pominąć milczenia sprawy pieniędzy. Kto jest głównym sponsorem Litwy na tej imprezie?

- Największego wsparcia udzieliło Ministerstwo Kultury Litwy oraz Rada ds. Rozwoju Przedsiębiorczości naszego kraju. Wsparło nas też znacznie (20 tysięcy dolarów) Ministerstwo Kultury i Sztuki Polski. Za co wszystkim, korzystając z okazji, serdecznie dziękujemy.

Mówiąc o bieżących Targach chcę dodać, że tak licznej delegacji ze strony litewskiej - dotąd nie mieliśmy. Do stolicy Polski na Święto Książki jedzie prawie 200 osobowa delegacja z Litwy - autorzy, wydawcy, plastycy, handlowcy, bibliotekarze, muzycy, śpiewacy, działacze kultury i sztuki, dziennikarze.

- Dziękuję za rozmowę i życzę, by wszystkie plany związane z wyjazdem się spełniły, a stoisko litewskie w dniach trwania Targów cieszyło się nieustającą uwagą.

W centrum uwagi - Litwa

murowej, tuż od razu po wejściu do Pałacu. Znalazę nas więc będzie na pewno niezbyt trudno.

- Jak duże będzie stoisko?

- Zajmie ono powierzchnię 50 m.kw. Litwa wiezie kolorowy, doskonale widoczny pawilon. Będzie ono doskonale urządzone i wyposażone w komputer podłączony do Internetu.

- Może wrócimy do momentu otwarcia.

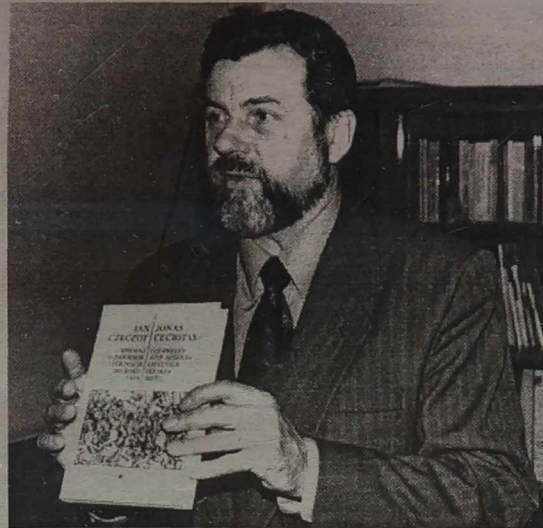
- Podczas oficjalnej ceremonii będą przemawiali przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, przewodniczący Związku Pisarzy Litwy Valentinas Sventickas.

Skożo już zaczęliśmy mówić o otwarciu, to na pewno pięknym akcentem będzie występ Litewskiej Orkiestry Kameralnej pod kierunkiem Sauliusa Sondeckisa. - Przy Litewskim Stoisku Narodowym wystąpią również Veronika Povilioniene, Petras Vyszniauskas.

W pierwszym dniu Targów zaplanowane jest również przyjęcie dla wydawców zagranicznych, a w Ambasadzie Litewskiej - dla członków korpusu dyplomatycznego.

świadczy o wzrastającym zainteresowaniu litewskich wydawców tą światową imprezą.

zajmą podręczniki dla szkół polskich na Litwie, przygotowane przez oficynę „Szwiesa”.



Z czym na Targi?

Poniżej na ten temat kilka mini - wywiadów.

Michał Mackiewicz,

dyrektor Wydawnictwa Polskiego w Wilnie, redaktor naczelny „Magazynu Wileńskiego”

- Po raz pierwszy wzięliśmy udział w Targach Warszawskich w roku 1992. Mieliśmy wtedy własne osobne stoisko. Od roku 1993 rokrocznie prezentujemy nasz dorobek na Litewskim Stoisku Narodowym, obok innych oficyn naszego kraju. - Nasze wydawnictwo ma na swym koncie 22 książki, wszystkie prezentowaliśmy na tych Międzynarodowych Targach, służące zaliczanych do największych w Europie. - Rokrocznie wkraczamy na Święto Książki z nowymi propozycjami edytorskimi. Tak też będzie w tym roku. Wieziemy „Mały leksykon wileńskiej Rosy” (opracowanie tekstu Krystyna Marczyk, zdjęcie Stanisław Ziniewicz) oraz książkę Jadwigi Kudirko, „Wilno w ich życiu, Litwa w ich twórczości”. - Oczywiście, zaprezentujemy też wydania z lat ubiegłych, które cieszyły się ogromną popularnością. Wśród nich: „Najpiękniejsze kościoły Litwy” - autorstwa Krystyny Marczyk oraz „Pamiętka z Ostrej Bramy” - Heleny Ostrowskiej. - Co dla nas znaczą Targi? Jak chyba dla każdego - to jedyne miejsce, gdzie tak szeroko możemy się zaprezentować, zobaczyć, co oferują inni, ocenić, zawrzeć umowy. Mówiąc o tych ostatnich, niestety, nie stać nas na niektóre pozycje. Zresztą z powodów finansowych, nie udało się nam wydać kilku bardzo ciekawych pozycji o Mickiewiczu, którego chlubny jubileusz będziemy wkrótce obchodzić. Zaferujemy więc z tej okazji Kalendarz Mickiewiczowski.

Stanislovas Petrauskas,

redaktor naczelny wydawnictwa „Szwiesa” w Kownie

- Już w wstępie mogę zapewnić, że w tym roku zaprezentujemy się na Święcie Książki w Warszawie zupełnie dobrze, gdyż wieziemy szereg nowych podręczników. W tym wiele dla szkół polskich na Litwie. Na Litewskim Stoisku Narodowym będziemy mieli osobną ekspozycję, gdzie zwiedzający zdołają zapoznać się dokładniej z naszymi edycjami. W roku bieżącym szczególnie dużo przygotowaliśmy podręczników z literatury i języka polskiego. Dla klasy IV (2 książki), klas VI, VII. Na pewno uzyska aprobatę zwiedzających pięknie, kolorowo wydana edycja „Uśmiech słońca”. Podręcznik języka polskiego dla klasy II. Nasza oficyna opuszcza również bardzo pożądana praca „Podręczny słownik angielsko-polski” dla potrzeb szkoły, który przygotowała Walentyna Ganiewicz. Zaprezentujemy ogółem 31 pozycji, z tego 10 wydanych w roku ubiegłym. - O znaczeniu Targów można mówić wiele. Dla nas to doskonała szkoła, gdyż możemy się zapoznać z najnowszym rynkiem edytorskim w świecie, zacerpnąć nowe doświadczenia do naszej pracy.

Timone Vaszkviecziene,

dyrektor wydawnictwa Akademii Sztuk Pięknych
- Nasza oficyna wkracza na tegoroczne Targi z pięknymi propozycjami wydawniczymi. Wieziemy na to Święto Książki do Warszawy prawdziwe perełki, wyróżnione w tegorocznym konkursie sztuki edytorskiej „Vilnius - 98”. A mówiąc o tym przede wszystkim trzeba powiedzieć o pracy Vladasa Dremy

„Kanuty Rusiecki” (II miejsce) oraz Dali Ramoniene „Słownik chrześcijańskiej ikonografii”. - Od lat uczestniczymy w Targach Warszawskich, poprzednio mieliśmy swe osobne stoisko, ale w roku bieżącym „korzystając z tego, iż na tej międzynarodowej imprezie Litwa znalazła się w centrum - odbędzie się Dni Litwy - zaprezentujemy się wszyscy wspólnie na Litewskim Stoisku Narodowym. - Oprócz wymienionych powyżej pozycji sądzę, że zainteresowanie zwiedzających wzбудzą trzy ostatnie tomy naszego pisma „Daile”. Na stoisku w Warszawie eksponowana będzie praca „Franciszek Smuglewicz i jego epoka”, „Obraz Najświętszej Matki Boskiej Miłosiernej z Ostrej Bramy” oraz monografia Alge Jankevicziene „Architektura drewnianych świątyń Żmudzi”. - Zaprezentujemy również podręczniki dla szkół plastycznych, a wśród nich: „Sztuka litewska 1975-1991” autorstwa Alfonsasa Andruskeviciusa oraz edycja poświęcona litewskiej ceramice pióra Juozasa Adomonia. Ciekawość na pewno wzbudzi praca dwóch autorów T. Adomonia i N. Adomonyte „Historia litewskiej sztuki i architektury”. - Nie zdążyliśmy przed Targami w Warszawie wydać pozycji i, którą mamy na swym warsztacie i która na pewno będzie eksponowana już na Targach we Frankfurcie nad Menem. To: Zisty Vladasa Dremy i Stanisława Lorentza. W roku przyszłym znajdzie się ona również na Targach w Warszawie. - Mówiąc o tej tak prestiżowej imprezie, nie można pominąć aspektu poznawczego tego rynku księgarskiego. To doskonała okazja do nawiązania kontaktów, poznania nowych partnerów. W roku ubiegłym rozpoczęliśmy rozmowy z kolegami na Węgrzech. Sądzę, że w tym roku będą one kontynuowane.

Tyle na wstępie o Targach. O ich przebiegu, imprezach towarzyszących, poinformujemy naszych Czytelników.
Helena GLADKOWSKA

Ukazała się druga książka komentarzy do ustaw

Wydawnictwo sejmowe „Valstybes žinios” wydało drugą książeczkę, zawierającą przegląd ustaw i komentarze do nich, informuje ELTA. Przenizniona jest ona dla prawników różnych firm i instytucji oraz osób, interesujących się nowelizacją ustaw. W dostępnym i zrozumiałym języku objaśnia się sedno przyjętych aktów prawnych, zmiany w nich. Komentarze do przyjętych ustaw opracowują doradcy sejmowych komitetów. W drugim wydaniu objaśnione

zostały, przyjęte od września 1997 r. do marca 1998 r. ustawy dotyczące spraw gospodarczych, socjalnych, rolnictwa, ochrony środowiska, oświaty i in. Książka z komentarzami wydana została w nakładzie zaledwie 300 egzemplarzy. Można ją zamówić w wydawnictwie „Valstybes žinios”. W przyszłości komentarze do ustaw mają być wydawane operatywniej i częściej. (ELTA)

To nietatwe życie studentów

Z kredytów na studia korzystają tylko nieliczni

Dopóki w Ministerstwie Oświaty i Nauki trwają reformy, wyższe uczelnie Litwy stają się samorządami autonomicznymi. Uniwersytet Wileński opłata za studia rokrocznie podnosi o blisko 30 proc. Co prawda, rząd litewski, chcąc stworzyć wszystkim studentom jednolite możliwości do nauki, z wla-

snego budżetu udziela kredytów na studia. Zwrot kredytów zapewniony jest poprzez zastaw, poręczenie, gwarancję osoby fizycznej bądź prawnej. „Zanim jednak kredyty będą udzielane w drodze zastawiania majątku (najczęściej mieszkania rodziców), system kredytowania nie będzie skuteczny - powiedział prorektor ds. akademickich Uniwersytetu Wileńskiego Saulius Vengris. - Student nie ma majątku i kredyty nie zwróci”, toteż studenci nie korzystają z niego. Wszystko to czyni się świadomie, twierdzi S. Vengris. Gdyby zwrot kredytu gwarantowano innym zastawem bez zastawiania majątku, fundusz kredytowy byłby o wiele większy, ale rządowi brak na to środków. Jak powiedział prorektor, kredytu się udziela, ale zastaw jest tak duży, że nieliczni tylko korzystają z niego. Dlatego też zarówno w bieżącym roku akademickim, jak i w następnym tylko poszczególne osoby skorzystają z kredytowania studiów.

XX LAT DZIECIĘCEGO ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „PIERWIOSNKI”

BUDOWANIE



Janina Stupienko. Ur. w Wilnie. Ukończyła Konserwatorium Wileńskie, dyrygent chóru. Nauczycielka muzyki od 1980. Zamężna, dwoje dzieci. Mieszka w Wilnie.

„Pierwiosnki” w statystyce:

Stan na 1 maja 1998 - 75 osób uczestników ogółem

20 - grupa młodsza taneczna

16 - grupa starsza taneczna

5 - kapela

34 - chór

koncerty od początku - około 400

przygotowano numerów - około 200 (pieśni, tańców, obrazków)

przewinęło się przez „Pierwiosnki” uczniów około 600

wyjazdy poza Litwę

- Dyneburg (Łotwa) - 2 razy

- Moskwa (Rosja) - 1

- Ryga (Łotwa) - 1

- Zakopane (Polska) - 5

- Koszalin (Polska) - 3

- Warszawa (Polska) - 1

- Konstancin (Polska) - 2

- Suwałki (Polska) - 2



Helena Kowalewska-Rotkiewicz. Ur. w Wilnie. Po ukończeniu szkoły średniej od 1964 r. w „Wili” i tańczyła tam 17 lat, zespołem szkolnym poświęciła: 8 lat „Mereczance” (Turgiele), 10 - „Przańnicze” (Landwarów), 20 - „Wilence” (Wilno). Aktualne zatrudnienie: choreograf „Wili” od 5 lat. Zamężna, dwoje dzieci. Mieszka w Wilnie.



Teresa Borowko-Andruszkiewicz. Ur. w Wilnie. Po szkole im. Sz. Konarskiego ukończyła szkołę choreografii w Lublinie. Nauczycielka klas początkowych od 1997 roku. Mieszka w Wilnie. Zamężna, 1 dziecko.

Od samego początku „Pierwiosnki” miały szczęście do rozwoju, miały kuratelę do ludzi, którym na sercu leżało dobro szkoły, dobro uczniów. Należeli do tych ludzi przede wszystkim dyrektorzy: poprzedni Jan Zakrzewski i Czesław Malowski, jak obecna - Helena Juchniewicz. Sprzyjał od początku komitet rodzicielski pod egidą pierwotnie Mariany Gil, od wielu już lat Zbigniewa Markowicza, nauczycieli na czele z Zofią Moroz i kierownictwem, zwłaszcza kiedy się wreszcie ustabilizowało i spoczęło w rękach Janiny Stupienko jako dyrygenta, Heleny Rotkiewicz - choreografa i Stanisława Naruszkiewicza - kierownika kapeli. Im wszystkim, ich zabiegom jakże niełatwym na co dzień zawiązywać należy, że „Pierwiosnki” na pomyslną falę dopłynęły do jubileuszowego brzegu - 20 lat swego istnienia. Im też należą się największe podziękowania od społeczności rodzicielskiej szkoły, nade wszystko od samej diatywy.

Te słowa tytułem wejścia do tematu. Dalej niech mówią już sami zainteresowani - założyciele i kierownicy, stanowiący wszak te fundamenty budowy „Pierwiosnków”.

Stanisław NARUSZKIEWICZ: Byłem tu od początku istnienia zespołu razem z Wiktorem Turowskim, dyrygentem „Wili”. Z początku było jakoś strasznie. Pani Zofia Moroz nas podtrzymała na duchu. Jak i dziś, prowadził kapelę. Wtedy w „Wili” grałem w orkiestrze. Pracuję tu, bo jak rozumieć, muszę wspierać naszą ojczystą kulturę. Jeżeli chodzi o entuzjazm ogólny, to co prawda, kiedyś go było więcej. Nawet wyjazdy do Polski nie zawsze się przyczyniają do zachęty. Młodzież do kapeli mam swoją, ze szkoły muzycznej, w której pracuję. Repertuar w zespole wspólnie wybieramy. Później to trzeba rozpiszać na nuty, oczywiście pracy z tym sporo, zbiera się ze 30-40 numerów. W tej chwili mam w kapeli 5 osób. Nie jest to dużo, można byłoby rozszerzyć do 10, gdyby to był stały skład z osób dorosłych. Młodzież z natury rzeczy jest niestabilna.

Janina STUPIENKO: Zaczynałam tak: kiedyś zadzwoniła pani Zofia (mowa o śp. Gulewicz), zaprosiła do siebie (wtedy mieszkała w Kolonii Wileńskiej), dała piosenki. Wszyscy wiemy, że była choreografem w „Wili”, prawda? No i zaczęłam od krakowiaka najpierw. Kiedy to było? Córeczka miała wtedy rok i 8 miesięcy, a teraz skończyła 19 lat. W międzyczasie się urodziła druga, ale zespół to też moje dziecko, jakby trzecie, a przynajmniej jest to duża rodzina, w której się obracam. Pracować jest ciężko, szczególnie pod wiosnę, ku końcowi roku szkolnego. Po prostu czuje się bardziej zmęczona i nieraz już świta myśl, by to zostawić. Ale się znajduje jakiś nowy obrazek, przyjdzie jakaś nowa myśl i znów pracuję. Staramy się, aby dzieci nasze były w ruchu, jeździli z koncertami, to ożywia życie wewnętrzne zespołu. A



Zofia Moroz. Ur. w rejonie wileńskim. Ukończyła szkołę pedagogiczną, a potem instytut pedagogiczny. Podjęła pracę zawodową w szkole im. Kraszewskiego od 1971 roku. Ma 1 dziecko. Mieszka w Wilnie.

mimo to w ubiegłym roku niektórzy rodzice odmówili udziału swym dzieciom, przedkładając prywatne wyjazdy do Polagi. Niemniej, kiedy wróciliśmy z Koszalina, kiedy zespółacy naopowiadali innym, jak tam było, pokazali ciekawe zdjęcia, to teraz już wszyscy zapytują, kiedy Koszalin znów będzie?

Mamy teraz w chórze ponad 30 osób, tych najbardziej przydatnych, wyselekcjonowanych. W tańcu - 16, czyli 8 par i do tego grupa młodsza. W sumie mamy około 75 osób na ponad 800 uczniów w szkole. Jestem tu zatrudniona jako nauczycielka muzyki w szkole, zespół to praca pozalekcyjna. Prowadzę zasadniczo tylko chór, tańca ma ktoś inny. W programie mamy kilka dziesiątków piosenek, z każdym rokiem dochodzi coś nowego. Mieliśmy kilka pieśni religijnych, przygotowanych na spotkanie z papieżem ubiegłego lata w Zakopanem. Zazwyczaj też z Polski przywozimy coś nowego do repertuaru. Czasami coś bierzemy z repertuaru naszych gości, którzy nas odwiedzają, np. z Konstancina spod Warszawy. Dzieci najlepiej lubią śpiewać rzeczy wesołe - melodie krakowskie,

„Oczi moje, oczi” i wiele innych, lubią też a capella nasz tzw. firmowy numer „Pierwiosnek”. Przez siłę, jeżeli czegoś nie lubią, po prostu nie włączamy do programu.

O strojach. Szło z tym stopniowo. Pomógł nam pan Kujawski z Elbląga, przyjechał nie tylko do nas, jak wiadomo. Poradził nam, jakie wybrać materiały, jakie mają być spodniczki, serdaki. Na 20-lecie uszyliśmy właśnie nowe, będą stylizowane pod stroje wileńskie, z którymi nie jest łatwo, bo mało danych. Trzeba by było prowadzić dodatkowo badania etnograficzne. Może by to nam mogli pomóc nasi absolwenci, jako fachowcy różnych dziedzin po polskich uczelniach? Piszą różne prace magisterskie, robią doktoraty. Tę myśl rzucam tu na marginesie, ale jej zrealizowanie nie byłoby bezzasadne.

Co many jeszcze ciekawego? Poprzedni wychowankowie „Pierwiosnków”, którzy opuścili ich szeregi, kiedy założyli własne rodziny, swoje dzieci też puścili do zespołu. Mało tego, te właśnie dzieci utworzyły mały własny zespółik „Melodia”. Pracują sami, poza szkołą. Już występowali podczas festiwali u pani Skakowskiej. Pomagam im, staramy się jak najlepiej wypaść.

Zofia MOROZ: Przyszłam do szkoły pracować w 1971 jako nauczycielka matematyki. Miałam też wychowawstwo. Na imprezy ogólnoszkolne miałam zawsze obowiązek coś przyszykować. Nie każdy wychowawca mógł, potrafił. Toteż te imprezy były różne, nie zawsze ciekawe. W Wilnie była już tradycja - działały własne zespoły szkolne. Była już „Wilenka”, rozwijała się „Świtezianka”. Świata więc w powietrzu myśl własna o takim zespole, by mógł oświetlać nasze imprezy szkolne. Ale jak to zrobić, to rzecz była nielatawa.

W 1977 roku dyrektor Zakrzewski zaproponował mi funkcję jego zastępcy do spraw pozalekcyjnych. Zgodziłam się, myśląc, że w tej sytuacji będę mogła mieć jakiś wpływ na zorganizowanie zespołu. W Nowej Wilejce Dom Kultury był, ale nie było żadnego środowiska polskiego. Szkoła więc miała je jakoś wytworzyć. Taka potrzeba istniała, bo wszak Nowa Wilejka to też maksimum mieszkańców Polaków. We władzach naszej dzielnicy pracował wtedy pan Balcewicz, późniejszy redaktor „Kuriera Wileńskiego”. Właśnie on przy jakiejś okazji zapytał: „Co by było, gdyby tak w waszej szkole założył zespół polski?” My na to: „Nie mamy kierownictwa”. On z kolei: „Pomogę wam”. Było to gdzieś zaraz na początku roku szkolnego. W listopadzie 1977 roku już się zaczęły pierwsze próby.

Zaczęło się od pozyskania Wiktora Turowskiego, mieszkańca Nowej Wilejki. Tu też uczył w szkole muzyki. Prawda, zajęć miał, bo prowadził „Wilię”, ale poproszony usilnie przez p. Balcewicza, nie mógł odmówić. Więc przeszedł się po klasach naszych, sprawdził głosy, wybrał nadających się. No i zaczęła się praca. Przychodził raz na tydzień, ułożył fachowo repertuar. Również on pomógł w wyborze choreografa. Początkowo był nim tancerz „Wili” Władysław Jarmolowicz, potem do kapeli przyszedł p. Stach Naruszkiewicz. Tak mieliśmy już tę męską trójcę. A mimo to dyrektor nasz miał jeszcze



Stanisław Naruszkiewicz. Ur. na Wileńszczyźnie. Ma wykształcenie muzyczne. Pracą związany ze szkołą muzyczną w Nowej Wilejce. Żonaty, dwoje dzieci. Mieszka w Wilnie.

watpliwości, czy aby się nie skompromitujemy? Bo jeżeli się ma nie udać, to lepiej nie zaczynać. Musieliśmy więc działać od razu tak, aby zaistniał pomyslnie. Oczywiście dyrektor był „za”, ale tym pomyslnym. 17 marca 1979 roku stanęliśmy, jakby to powiedzieć, w światłach reflektorów na własnej scenie, w strojach, rozśpiewani, roztańczeni. Jak wypadło, to już nie nam sądzić, dość, że wytrwaliśmy do dziś, co nas naprawdę cieszy.

Zaczęliśmy też koncertować, na koniec roku dla rodziców, w tutejszym Domu Kultury. Okazało się, że jesteśmy absolutnie potrzebni. Przyjeździł się też nam bliżej rodzice dzieci, które chodziły do klas rosyjskich. Zaczęliśmy przyciągać, dawaliśmy koncerty na Zamkowie, w czasie świąt pieśni w dzielnicy, braliśmy udział z innymi zespołami też w Pałacu Sportu, jeżeli ktoś pamięta. Uczestniczyliśmy w imprezach organizowanych w pobliskich kolecho-



Zbigniew Markowicz. Ur. w rejonie święciańskim. Z zawodu muzyk, pracował jako kierownik DK w Podbrodziu. Od 1977 r. pracuje w redakcji „Czerwonego Sztandaru”, od 1991 r. - pod tytułem „Kurier Wileński”. Żonaty, dwoje dzieci. Mieszka w Wilnie.



Pamiętka znad Bałtyku na Wybrzeżu Koszalińskim w Polsce. 1993 r.

PRZY SZK. ŚR. IM. J. I. KRASZEWSKIEGO W WILNIE

zach. Święta pieśń, jak kolchozy to etap miniony, wszystko to się urwało wraz ze zmianami politycznymi.

Po Jarmołowiczu batutę przejęła na jakiś czas nasza nauczycielka Maria Żukowska, zmieniło się też kierownictwo ogólne po zmarłym Turowskim. Przeszła pani Stupienko. Nadal koncertowaliśmy. Pierwsze lata było po ponad 10 imprez rocznie. Miewaliśmy tu tzw. programy przyjaźni, jak z Gorzowa Wlkp., Ziemi Słupskiej. Występowaliśmy dla wyborców, dla robotników, naszym opiekunem z ramienia patronackiego był „Zalgiris”, bogaty wtedy zakład trochę pomagał finansowo. Pomagał i komitet wykonawczy, jego wydział kultury. Mogliśmy uszyć pierwsze stroje, buty. Uzupelnili inne rekwizyty. Na tamte czasy mieliśmy określone nagrody, proporzeczki, dyplomy honorowe itp. To wszystko odzwierciedla nasz album-kronika, którą prowadziliśmy na bieżąco i przechowujemy już jako dokument historyczny naszej działalności i epoki...

... Jak wyglądały relacje rodzice - zespół? Otóż nasza dzielnica licznie zamieszkała przez Polaków, nie miała tu liczniejszej szkoły z nauczaniem po polsku. Praktycznie klasy polskie się kurczyły zatrważająco. Trwała niemięła nasyfikacja. My to widzieliśmy przecie, nie ma co ukrywać. Widzieli to rodzice. Nie wszyscy... Ale ci pierwsi, nasi przyjaciele nas wspomagali, na koniec roku robili składki na kwiaty, na upominki dla kierownictwa zespołu, żeby to jakoś przedłużyć. Potem ten entuzjazm może nieco wygasł, czasy się zmieniały, ale na pewno wpłynęło na to, że więcej dzieci zaczęło kierować do polskich klas.

„Pierwiosniki” robiły dobre wrażenie i niedługo rodakowi wracała jakby świadomość, dlaczego jego dziecko uczy się nie po polsku, jeżeli w domu bądź co bądź po polsku się rozmawia? Taki czy inny wpływ mieliśmy na te świadomości. Dla mnie więc nasz zespół, to jak to dziecko, które wymaga zaangażowania, ale też daje radość.

Problemy? Były ze zmianami w kierownictwie. Tak że nieraz sama musiałam próby przeprowadzić, aby dzieci nie zniechęcać. Pani Żukowska np. ufała się na urlop macierzyński. Przeszedł pan Grażul, nauczyciel, ale nie tylko, że nie mówił po polsku, nie rozumiał dobrze tego języka. Grał na pianinie, a ja do dzieci mówiłam, wyjaśniałam. Jako odpowiedzialna za zajęcia pozalekcyjne musiałam robić wszystko, aby jednak zespół utrzymać. Koleжды nauczyciele też pomocy swojej mi nie odmawiali, czy to przedmiotowcy, czy klas początkowych. Również dyrektor nabrał do nas przekonania i był nam na rękę. Byliśmy solidarni, to było już nasze osiągnięcie wspólne. Wiedzieliśmy, że jeżeli nam „Pierwiosniki” się zaprzepaszczą, to rychło się nie odrodzą - należało chuchać. Mieliśmy aktywistów rodziców, zarząd rodzicielski.

Wreszcie przyszedł czas, że nam kadra się ustabilizowała, dziś mamy komplet: pani Stupienko - chór i całość, pani Rotkiewicz - tańce plus pani Andruszkiewicz - grupa młodszą i pan Naruszkiewicz - kapela. Ale zresztą o swoim „resorsie” każdy z nich sam

mówi. O sobie dodam, że kiedy po 7-8 latach wycofałam się z funkcji z-cy dyrektora ds. pozalekcyjnych, odczułam wielką ulgę... nawet fizyczną, że już nie jestem za to odpowiedzialna. To jednak ogromne brzemię. Po mnie funkcje te przejęła pani Juchniewicz, nasza dzisiejsza dyrektorka szkoły. Młodsza, zaangażowana tak, że zespół trafił we właściwe ręce. Na niej spoczywało już i 10- i 15-lecie „Pierwiosków”. Ja mogłam spać spokojnie, chociaż pomagałam i pomagałam. Jesteśmy na progu 20-lecia... Jak szybko! Oj, jak szybko!

Helena JUCHNIEWICZ: Otóż zastępstwo dyrektora objęłam w 1984 roku. Opiekowałam się wszystkimi formami pracy pozalekcyjnej: kółka sportowe, taneczne itp. Ale zespół to było oczko w głowie, to było najbardziej ważne. Na pewno „Pierwiosniki” przyczyniły się do zwiększenia liczebności dzieci polskich w szkole i w ogóle do wyrobienia o nas dobrej opinii w oczach rodziców, a to jest naprawdę ważne. Widząc ten efekt, dyrektorka szkoły siłą rzeczy wspierała działania. Zresztą zostawić zespół na karbach tylko kierownictwa, było ryzykownie: mógłby się rozpaść. Problemy z kadrami były ciągłe, nie każdy chciał dojeżdżać, bo daleko, niewygodnie. Teraz z komunikacją nie ma problemu, ludzie chętniej przyjeżdżają i w ostatnich latach mamy stabilizację. Nie ma etatu dla osoby odpowiedzialnej za zajęcia pozalekcyjne. Dziś po prostu rozdzielamy te obowiązki na poszczególne osoby. Część: pani Moroz, część pani Lembowicz, w jakiej mierze - ja sama. Obrazki sceniczne szykuje pani Stupienko, ale od strony literackiej czynią to polonistki Lila Andruszkiewicz i Lucja Czetyrkowska oraz Anna Mroczek, a wcześniej Alojza Zotkiewicz.

Kogo tu nie wymieniliśmy? Otóż, po Jarmołowiczu pracował jeszcze Tadeusz Wojtkiewicz, niezłyjacy już, wtedy był tancerzem „Wilii”, to mieszkaniec naszej dzielnicy. Po nim przez rok, może trochę więcej była Elwira Jermolajewa. Właśnie jej wypadło przygotować od strony tanecznej 10-lecie zespołu. Po niej przyszła pani Rotkiewicz i ona już szykowała tańce na 15-lecie.

Dobrze mi się zapamiętał okres tuż po 10-leciu, bo przecież zaraz znów trzeba myśleć o... 15, prawda? Musieliśmy mi. in. zmienić nieco nasze stroje, a w ogóle to uszyć nowe. Łatwo zadecydować, gorzej to zrealizować. Wszystko to przeszło przez nasze głowy, jak mówię. Materiał to jedno, ale te kwiaty wyhaftować, nadać jakiś kształt, by to było mniej więcej ludowe, jak to trafić? Nauczycielka prac Regina Koszewska na lekcjach to robiła z uczennicami. Nie byliśmy tu inni, jak w innych szkołach, gdzie podobnie radzono, o ile ktoś gotowych rzeczy nie otrzymał od polskich sponsorów. Zwłaszcza stroików krakowskich, czy z innych regionów. Nam tak dobrze z tym się nie udało. Na szycie znów trzeba grozła wyłożyć. Do tego buty, kierpce. Szyliśmy na miarę, więc prowadziliśmy dzieci do pracowni, a więc dodatkowy fraszunek, jak wokół prawdziwego dziecinka. Zartowałam sobie, że mój własny Wojtek, „Pierwiosniki” i harcerstwo - to w sumie troje moich dzieci. Hołubilo



Byli dyrektorzy Szk. Śr. im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie Jan Zakrzewski (od prawej) i Czesław Malewski oraz dzisiejsza - Helena Juchniewicz, pod których opieką rozkwitł „Pierwiosniki”.

się to stale i całe szczęście, że nie na próżno. Mamy zespół i trwa nam ku naszej radości.

Co powiedzieć o kontaktach? Początkowo ich nie mieliśmy, mimo, że były koncerty, wycieczki. Na kontakt z podwarszawskim Konstancinem się udało wyjść dzięki pani Ani Mroczek, która przyjechała do nas do pracy ze Szkoły Podstawowej im. Żeromskiego w Konstancinie. Działa tam zespół pn. „Przezioreczka”. Zapytała, czy byśmy nie chcieli się zaprzyjaźnić z nią. Naturalnie, że chcieliśmy! No i zaczęła się najpierw korespondencja wzajemna. Oni trochę się obawiali jechać tu na Wschód... Ostatecznie przyjechali, rozmięśliśmy ich w rodzinach naszych dzieci. Potem pojechała do nich nasza grupa, potem znów ich rewizyta. Teraz świeżo znów bawiliśmy u nich, daliśmy 4 koncerty, zaprezentowaliśmy właśnie nasz nowy program, ten już na 20-lecie przygotowany.

Wymiana nam służy, bo tam są wspaniali fachowcy, współpracują z nami, wymieniają repertuar. Mamy obecnie postawienia przez ich choreografa paru tańców.

To jeden moment. Drugi to Łódź. Działa tam od 50 lat znakomity zespół „Haram”, są tam dorośli i dzieci. W sumie liczy on 400 osób. Obiecali, że zorganizują nam warsztaty dla tancerzy. Czekamy na przyjazd przedstawicieli od nich, ustalimy program współpracy. Widziałam ich stroje i te już używane, prawdziwe muzeum, przechowują je od tych pierwszych sprzed pół wieku. Niczego nie zagubili, nie zniszczyli. Nawet szkoda, bo myśmy tego nie dopilnowali u siebie. Mamy jedynie te przygotowane na 15-lecie „Pierwiosków”. Zaczęła się ta znajomość od Biura Turystyki Zagranicznej „Wilii”, które przywozi do Wilna grupy turystów polskich. My dajemy im nasze koncerty. Goście są zadowoleni, są wśród nich też byli wilmuicy. Więc jest jakaś wzajemna przyjem-

ność. Liczymy, że uda się nam jakoś pozyskać sponsorów w Polsce. Mamy już na widoku kontakty z Przedsiębiorstwem Eksploatacji Rurociągów Nafotowych „Przyjaźni” w Płocku. Również niektórzy rodzice nam pomagają finansowo, kiedyś mieliśmy grosz od Konsulatu Generalnego RP, również Departamentu Mniejszości, dawniej od „Zalgirisu”, ale teraz jest sam biedny. Cenimy bezinteresowne prace Reginy Koszewskiej i Stanisławy Sinickiej, które obszysują „Pierwiosniki”. Niezawodny jest szef komitetu rodzicielskiego p. Zbigniew Markowicz i in.

Mamy więc ciche plany i też potrzeby. Pilną sprawą jest posiadanie własnego środka lokomocji. Marzymy choćby o używanym autobusie. Potrzebne są nowe instrumenty muzyczne, przysłałby się komplet strojów litewskich, mimo że jako Polacy, to reprezentujemy również Litwę, kraj naszego zamieszkania, naszą ojczyznę ziemię. To by tyle na dziś u progu 20-lecia „Pierwiosków”.

Teresa ANDRUSZKIEWICZ: Pracuję tu od roku jako nauczycielka klas początkowych, prowadzę klasę IV. W „Pierwioskach” opiekuję się grupą młodszych moich artystów, to znaczy pracujemy, by osiągnąć te nasze artystyczne szlify. Zaczynałam najpierw od teorii tańca, jakby powiedziałem. Teraz już tańczymy. Prowadzę 10 par, czyli 20 uczniów. Premierę będziemy mieli podczas jubileuszowego koncertu.

Helena ROTKIEWICZ: Początki, jak wszędzie, zazwyczaj są trudne. Podobnie było i tu się rozkręcić. Ćwiczymy z uczniami od IV do VIII włącznie klas. Przyjeżdżam raz na tydzień, ale zdążyliśmy sporo popracować. Mamy opracowane jakieś te 20 układów tanecznych. Staram się wnosić elementy nowe, czy zapożyczam, a po swojemu dostosowując. Lubię pracę twórczą, realizować nowe pomysły. Prowadzę „Wilii”, więc znam sporo polskich tańców. Faktycznie z tańca przyszło w życie życie, bo wykonywany zawód techniczny w nowych czasach stał się nieprzydatny.

Dzieci utalentowanych nie brakuje, więc praca sprawia wiele radości, mimo że też wymaga trudu. Tu te dojazdy nieco zabierają czasu, ale starać się warto. Jak powiedziałam, lubię swoją pracę, tym żyję, zresztą to już rodzinne, bo mąż Roman jest dyrektorem „Wilii”, synowie też obaj tańczą, starszy Ryszard pomaga mi w chore-

ografii zawodowo. Skończył szkołę w Lublinie, jak ja kiedyś w Rzeszowie, więc jesteście poniekąd na jednej stopie. Oby tylko trwać, a pracy nie zabraknie.

Zbigniew MARKOWICZ: Z ramienia komitetu rodzicielskiego opiekuję się „Pierwioskami” bodaj od 15 lat. Zaczęło się od tego, że własne dzieci tu są związane ze szkołą. Córka już wyszła, jest studentką, ale syn się jeszcze uczy. Pomagam, bo widocznie mam naturę społecznikowską i w ogóle lubię obcować z ludźmi, coś zorganizować wspólnie. W tym przypadku jest to sprawa ważna, to są nasze dzieci polskie, chodzi o ich wspólne dobro, o wychowanie, również w poczuciu tożsamości narodowej, w naszej tradycji polskiej. Chyba oczywiste, że te tradycje musimy przekazać naszym dzieciom, by były świadome swych korzeni, swych wartości, jakie cechują Polaków. Sądzę, że powinniśmy pamiętać o naszej tu obecności od wieków i nauczyć się wspólnie kultury współzycia i na dzisiaj. Coś niecoś potrafimy wnieść i z naszego dorobku, tylko trzeba pracować. Jak potrafie, staram się wspomagać w tej pracy. Dzieje się też wiele dobrego i za sprawą nam zaprzyjaźnionych osób, że wymienię tylko państwo Cwojdzinich, naszych mementów od „Wspólnoty Polskiej” Oddział w Koszalinie, a też zawsze jesteśmy wdzięczni tym wszystkim, którzy o nas pamiętają całkiem spontanicznie, jak Rodzina państwa Bohdanowiczów ze Szczecinka lub wielu innych.

... Upląną lata, oddalą się progi szkoły, może zatną się nawet twarze, ale ci, którzy dodatkowo się tu zaprzyjaźnili z tańcem, piosenką, czy wierszem na scenie kiedyś w chwili zadumy życiowej na pewno z otuchą wrócą do dobrych wspomnień. Obok nauki, książek, „Pierwiosniki” dodają barwy, jakieś treści dla duszy, co może i nie wszyscy ich członkowie dziś uznają. Jak chce poezja, „zorce młodości” wszak kiedyś pogasną, więc niech i nadal się umacnia działawie i młodzieży pierwioskowej to mocne uczucie skrzydeł do piękna, do dalszego lotu. Założycielem zespołu, jego opiekunem, sponsorem i tym wszystkim, którzy go hołubią każdego szarego co dnia - dalszego pomyslnego wytrwania! Do nowych jubileuszy!

Danuta WEROWSKA
Fot. Zbigniew Markowicz



Podróż młodzieży pierwioskowej do Rygi. Zwiedzanie okolic. 1989 rok.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA KONCERT JUBILEUSZOWY
ZESPOŁU „PIERWIOSKI”,
KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ
W DNIU 16 MAJA 1998 R. O GODZINIE 16.00
W PALACU KULTURY W NOWEJ WILEJCE,
UL. PERGALES 8.

Ukraina

Niebezpieczeństwo związane z Czarnobylem wzrasta - ostrzega Kuczma

Niebezpieczeństwo związane z Czarnobylem nie tylko wciąż istnieje, ale i wzrasta z każdym rokiem - ostrzegł w poniedziałek w Kijowie prezydent Ukrainy Leonid Kuczma.

Kuczma przemawiał na dorocznym szczyście Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Ukraiński przywódca podziękował za pomoc, jakiej udzielił EBOR przy likwidacji następstw czarnobylskiej katastrofy.

„Liczymy na pomoc w przystosowaniu sarkofagu (przykrywającego zniszczony w 1986 roku reaktor nr 4) w bezpieczną pod względem ekologicznym strefę. Sama Ukraina nie jest w stanie tego zrobić” - powiedział Kuczma.

W poniedziałek doszło w Kijowie do podpisania umów między rządem Ukrainy i EBOR o przekazaniu dwóch grantów (bezwrotnych pożyczek) wartości 60 mln dolarów. Środki te mają zostać wykorzystane na rekonstrukcję sarkofagu.

Prezydent Kuczma przypomniał, że na realizację pierwszego etapu przekształcenia sarkofagu w ekologicznie bezpieczną strefę potrzeba 760 mln dolarów. Dotychczas udało się zebrać około połowy tej sumy.

Zgodnie z planem pierwszego, obliczanego na siedem lat programu, wewnątrz sarkofagu ma być zamontowana specjalna aparatura umożliwiająca śledzenie odbywających się tam procesów. Oprócz tego ma być wzmocniona konstrukcja samego sarkofagu, zwłaszcza jego dachu.

Pod sarkofagiem znajduje się ponad 100 ton paliwa jądrowego, które w przyszłości powinno zostać usunięte ze zniszczonego reaktora nr 4.

Prezydent Kuczma nie wspominał w swoim wystąpieniu o projekcie dobudowy dwóch reaktorów w Chmielnickiej i Rówieńskiej Elektrowni Atomowej, w którym na prośbę siedmiu najlepiej rozwiniętych państw świata (G-7) ma brać udział EBOR.

Od dobudowy obu reaktorów władze w Kijowie uzależniają wyłączenie z eksploatacji do 2000 roku, ostatniego pracującego w Czarnobylu reaktora RBMK - takiego samego



«БАНКИРЫ-ЭТО
„ЛОБКОВЫЕ ВШИ” НА
ТЕЛЕ БОЛЬШОГО
ОБЩЕСТВА» К.МАРК
«Bankers are
„pubis lice” on the
body of big
society» K.MARK

NA ZDJĘCIU: protest ortodoksyjnych komunistów przeciw zawarciu umowy rządu Ukrainy z Europejskim Bankiem Rozwoju i Odbudowy. Fot. EPA-ELTA

jak ten, który eksplodował 26 kwietnia 1986 roku.

Decyzja, czy EBOR wydzieli 1,2

mln dolarów na dobudowę obu bloków energetycznych, ma zapadnąć w przyszłym miesiącu.

Włochy

Trzy tysiące osób na pogrzebie ofiar katastrofy

Ponad trzy tysiące osób uczestniczyło w niedzielę w uroczystym pogrzebie ofiar osunięcia gruntu i lawin błotnych we Włoszech. Pogrzeb odbył się na stadionie sportowym w miasteczku Sarno na południu kraju.

Na boisku piłkarskim wystawiono 95 trumien. W pogrzebie, zorganizowanym przez państwo, uczestniczyli prezydent Włoch Oscar Luigi Scalfaro i premier Romano Prodi.

Podczas przejmującej mszy żałobnej kilku krewnych ofiar zemdlało, a ciszę ciągle przerywał płacz i krzyki rozpaczliwych.

Spod warstw ziemi i szlamu w dotkniętej katastrofą Kampanii wydobyto dotychczas zwłoki 118 ofiar osunięcia gruntu i lawin błotnych. W niedzielę kontynuowano poszukiwania zaginionych.

Katastrofa w Kampanii na południu Włoch wydarzyła się w miniony wtorek, gdy po kilku dniach intensywnych opadów ze zbocza góry uwojono się 43 lawiny błotne i runęły na kilka miejscowości. Dach nad głową straciło 1500 osób.

Według ostatnich danych z poniedziałku, do tej pory spod warstw ziemi i szlamu w dotkniętej kataklizmem południowej prowincji Włoch, Kampanii, wydobyto zwłoki 124 osób, z których większość - z wyjątkiem 16 - pochodziły z miasteczka Sarno.

Kataklizm pozbawił niemal 2 tys. osób dachu nad głową. Większość z nich znalazła opiekę i pomoc u krewnych i znajomych.

Poszukiwania zaginionych osób utrudniał upał, gdyż błoto, które zalało miasteczka, twardnieje w słońcu na kamień.

Francja pierwszym krajem bijącym monety euro

Francja wybiła w poniedziałek swe pierwsze monety euro - wspólnej waluty europejskiej, która w rozliczeniach wejdzie w życie 1 stycznia 1999 r. W portmonetkach obywateli znajdzie się prawdopodobnie w 2002 r.

Tym samym Francja stała się pierwszym z 11 krajów Unii Europejskiej, który podjął produkcję euro. Lista krajów, zakwalifikowanych do udziału we wspólnej walucie, została ustalona na szczycie europejskim w Brukseli na początku maja.

Francuskie euro bije mennica w Pessac koło Bordeaux (południowo-zachodnia Francja). Maszynę produkującą monety euro uruchomił w poniedziałek o godz. 13 minister finansów Dominique Strauss-Kahn. Obecny był przy tym również minister ds. europejskich Pierre Moscovici.

Do 1 stycznia 2002 r. Francja ma wyprodukować ok. 7,6 mld monet euro, których waga wyniesie 30 000 ton. Jest to czterokrotnie więcej niż wazy wieża Eiffla.

Mennica w Pessac, ostatnio

zmmodernizowana, może produkować 12 mln monet dziennie. Aby wyprodukować ich ustaloną dla Francji liczbę, powinna pracować w pełnym wymiarze godzin przez minimum trzy lata. Składowanie całej produkcji wymaga powierzchni 7000-8000 m kw.

Monety o nominale od 0,01 do 2 euro (w sumie 8 typów) mają jedną stronę europejską drugą francuską. Na monetach o wartości 1, 2 i 5 centymów (0,01, 0,02, 0,05 euro) na stronie francuskiej widnieje głowa Marianny, na monetach 10, 20 i 50 centymów - kobieta-siewca, a na monetach 1 i 2 euro - drzewo życia.

Kiedy monety euro zostaną wprowadzone do obiegu wiosną 2002 r., trzeba będzie wycofać z rynku 17 mld monet frankowych o wadze 41 000 ton.

W najbliższych miesiącach produkcję monet euro podejmą również Belgia, Hiszpania, Włochy. Austria rozpocznie bicie monet euro jesienią, a Niemcy - pod koniec roku.

Słowacja

Zamach bombowy w Bratysławie

W potężnym wybuchu na terenie bratysławskiego ośrodka rekreacyjnego „Zlate Pisky” zginął w sobotę 34-letni Eduard D., uważany za jednego z bossów słowackiego świata przestępczego.

Ciało ofiary zostało rozrzucone w promieniu 200 metrów - podała w niedzielę czeska telewizja „Nova”. Na skutek wybuchu powstał 2-metrowej głębokości krater o średnicy 5 metrów.

Policja przypuszcza, że w „Zlatach Piskach” zdetonowano za pomocą fali radiowych około 12 kg materiału wybuchowego. Na skutek eksplozji jedna osoba odniosła także lżejsze obrażenia.

Uszkodzonych zostało kilka zaparkowanych w sąsiedztwie samochodów.

W nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Borsky Mikulasz w powiecie Senica w zachodniej Słowacji wybuch bomby zniszczył całkowicie prywatną piekarnię. Szkody oszacowano na 5 mln koron.

Obchody Dnia Zwycięstwa

Prezydent Borys Jelcyń przemawiając w sobotę rano przed rozpoczęciem parady wojskowej, która odbyła się w Moskwie z okazji Dnia Zwycięstwa oświadczył, że Rosja nikomu nie zagrozi.

Jako niezmiernie priorytety państwa rosyjskiego jego prezydent określił integralność kraju, współpracę międzynarodową oraz umacnianie bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

Uroczysta parada wojskowa z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej, która dla ówczesnego ZSRR trwała od 1941 r. i nosiła nazwę Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, odbywa się tradycyjnie na Placu Czerwonym w Moskwie i jest odbierana z trybuny koło mauzoleum Lenina.

Tym razem w defiladzie z udziałem ok. 5 tys. żołnierzy nie pokazano ciężkiego sprzętu wojskowego.

Łotwa

Kara śmierci zostanie utrzymana

Parlament łotewski, odrzucając wezwanie prezydenta Guntisa Ulmanisa, postanowił w poniedziałek utrzymać karę śmierci w nowym kodeksie karnym.

Guntis Ulmanis już we wrześniu 1996 roku ogłosił moratorium na wykonywanie wyroków śmierci. Jego rzecznik stwierdził, że szef państwa był przekonany, iż następstwem takiego moratorium będzie usunięcie kary śmierci z kodeksu karnego.

Minister spraw zagranicznych Valdis Birkavs skrytykował decyzję parlamentu i wyraził opinię, że w ten sposób Łotwa utrudniła sobie wejście do Unii Europejskiej.

Wprawdzie Unia Europejska nie domagała się od Łotwy zniesienia kary śmierci, ale Łotwa obiecała to zrobić, kiedy w 1995 roku stała się członkiem Rady Europy.

Wielu przedstawicieli władz Unii w Brukseli, a także zachodnich prawników wypowiadało poglądy, że kraje ubiegające się o członkostwo w UE powinny znieść karę śmierci jako sprzeczną z zasadami nowoczesnego ustawodawstwa.

Indie

Przeprowadzili trzy próby atomowe

Premier Indii Atal Behari Vajpayee poinformował w poniedziałek, że jego kraj przeprowadził tego dnia trzy podziemne eksplozje atomowe na pustynnym poligonie Pokhran w stanie Radżasthan.

Premier dodał, że obecne próby miały miejsce na tym samym poligonie, leżącym 550 km na południowy zachód od Delhi, na którym Indie przeprowadziły swą pierwszą - i do poniedziałku jedyną - eksplozję jądrową w roku 1974.

Według komunikatu, odczytanego przez szefa rządu indyjskiego, w trakcie wybuchów nie doszło do uwolnie-

nia substancji radioaktywnych do atmosfery.

Indie nie podpisały dotychczas układu o powszechnym zakazie prób jądrowych (CTBT), uchwalonego we wrześniu 1996 podczas 50. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Podpisów nie złożyły również Korea Północna i Pakistan.

Nieprzystąpienie do CTBT Indie uzasadniły tym, że pięć mocarstw rozporządzających bronią jądrową nie zgodziło się na ustalenie kalendarza likwidacji swych arsenałów nuklearnych.

Mocarstwa te to USA, Rosja, Chiny, W. Brytania i Francja.

Zgromadzenie Ogólne przyjęło traktat olbrzymią większością głosów, jednak brak podpisu Indii pod tym dokumentem uniemożliwił wprowadzenie go w życie. Indie zaliczono bowiem do grona 44 państw dysponujących reaktorami atomowymi, które muszą być sygnatariuszami CTBT, aby układ mógł wejść w życie.

Indie zaprzeczają konsekwentnie informacjom, że rozporządzają bronią jądrową. Uchodzą jednak za kraj, który może wyprodukować ją bez specjalnego trudu.



Grand Prix 43 konkursu Eurowizji dla Izraela

Reprezentanci Izraela - grupa Dana International (na zdjęciu obok) zdobyli Grand Prix 43 konkursu Piosenki Eurowizji, który odbył się w sobotę wieczorem w Birmingham.

Dana International wykonała piosenkę „Diva” autorstwa: Zvika Pick (muzyka) i Yoav Ginay (słowa). Jest to trzecie zwycięstwo wykonawcy z Izraela w historii konkursu Eurowizji. Wygrali w 1978 i 1979 roku.

Drugie miejsce zajęła Imani z Wielkiej Brytanii, która zaśpiewała piosenkę pt. „Where are you”, zaś trzecie - Chiara z Malty z utworem „The one that I love”.

Jedynym państwem, które nie otrzymało żadnego punktu była Szwajcaria.

Reprezentująca Polskę grupa Sixteen została sklasyfikowana wśród 25 wykonawców, na 17. pozycji. Polska piosenka najbardziej spodobała się

w Rumunii, która przylała nam 10 punktów. Zespół zwyciężył także Niemcy (5 pkt), Francuzi i Węgrzy (po 2 pkt).

W tym roku po raz pierwszy głosowanie telefoniczne (audiotele) zastąpiły werdykt 16-osobowego jury. Widownia danego kraju nie mogła głosować na swoją piosenkę. Głosowanie trwało 5 minut i było natychmiastowe przez 8-osobowe jury w każdym kraju.

Podczas tegorocznego konkursu nie było zdecydowanego faworyta. „Walka” toczyła się pomiędzy: Izraelem, Maltą, Wielką Brytanią, Holandią i Chorwacją. Ostatecznie rozstrzygnięcie przyniosło głosowanie w Macedonii.

Polska na konkursie Eurowizji reprezentowana była w tym roku po raz piąty, w latach poprzednich na festiwalu wystąpili: Edyta Górniak (12 miejsc), Kasia Kowalska, Justyna Steczkowska i Anna Maria Jopek.



Izrael Sukces Dany to „zwycięstwo nad presją religijną”

Tysiące rozgadanych Izraelczyków świętują w nocny soboty nie wielkie sukcesy reprezentantki swojego kraju w konkursie piosenkarstwa Eurowizji.

Grand Prix w tym międzynarodowym konkursie zdobyła w sobotę wieczorem Dany i zespół poplarna i Izrael piosenkarka, występująca pod pseudonimem Dana International. Przed kilkanaście lat zmieniła ona pleć z Jarona Cohena stała się Dana.

Na centralnym placu Rabina w Tel Awiwie zachwyceni wielbiciele piosenkarzy śpiewali i tańczyli, ciesząc

się z jej sukcesu. Wśród nich licznie reprezentowali byli członkowie organizacji homoseksualistów.

Dana jest „naszą królową” - krzyczał jeden z nich. „Dowiodła całego świata, że jesteśmy wolnym, liberalnym krajem”. Imi podkreślali, że sukces Dany jest „zwycięstwem nad presją religijną”.

Dana International, która przyszła na świat przed 29 laty jako Jaron Coheny, jest dzieckiem Żydów przybyłych z Jemenu. Karierę rozpoczęła jako transwestyta w lokalach nocnych Tel Awiwu. Przed pięćmi laty pod-

dała się w Londynie zabiegowi zmiany płci i przyjęła obecny pseudonim.

Nominacja Dany jako przedstawicielki Izraela na konkursie Eurowizji wywołała w Izraelu gniew ultraradoksykalnych Żydów. Wiceminister zdrowia Szolomo Ban Jari, członek partii skrajnych ortodoksw Szas, nazwał piosenkarkę w radiu Izraelem „seksualnie zbroczona”.

Sobotnie zwycięstwo było trzecim sukcesem Izraela w konkursie Eurowizji w ciągu 30 lat, tj. odkąd ten kraj zaczął uczestniczyć w tej imprezie. Zwycięstwo Dany oznacza, że przyszłoroczny konkurs odbędzie się w Izraelu.

Fotomontaż z nagim Rabinem

Policy izraelskie zatrzymała w niedzielę w Jerozolimie kadrowa skrajnej organizacji żydowskiej podejrzanej o sprowadzenie i rozpowszechnianie fotomontaży przedstawiającego nagiego byłego premiera Icaaka Rabina.

Rabin został zamordowany w listopadzie 1995 roku przez radykała żydowskiego, który uznał go za zdradę z powodu działań premiera na rzecz pokoju z Palestyńczykami.

Cztery egzemplarze fotomontaży zostały rozklejone w miejscu do siedziby lewicowej organizacji jacyfistycznej, kierowanej przez Davida Rabina, syna zabitego premiera.

Zatrzymany Itamar Ben Gwir jest członkiem antyabaskijskiego ruchu Kach. Kach został zdelegalizowany przez Rabina po tym, jak jeden z jego członków dokonał w 1994 roku masakry kilkunastu muzułmanów w meczecie.

Święto 10 Pułku Ułanów Litewskich

W Piętkowie (woj. białostockie) obchodzone w niedzielę święto 10 Pułku Ułanów Litewskich. W tym roku przypada 80. rocznica odzwierciedlenia tej jednostki. W 1918 roku w Piętkowie powstał oddział kawalerii, który przemianował do sięgających pierwszego połowy XIX wieku tradycji pułku.

Miejscowe szkole nadano imię i sztandar 10 Pułku Ułanów Litewskich. Odprawiana została msza polowa za poległych i zmarłych ułanów.

Historia jednostki sięga powstania listopadowego. Także na Litwie powstawały wówczas pułki jazdy polskiej. Jednemu z nich dał początek Legion Akademików Litewskich. Po odzyskaniu niepodległości

ści na rozkaz Naczelnego Dowódcy w Warszawie, płk Władysław Obuch-Woszczyński rozpoczął powtórne formowanie jednostki. Ochotników kierowano do Piętkowa.

W latach 1922-1939 10 Pułk Ułanów Litewskich stacjonował w Białymstoku, w komplecie kosztarowym zajmowanym obecnie przez 18 Białostocką Brygadę Zmechanizowaną. Ostatni bój stoczył w bitwie pod Kockiem we wrześniu 1939 roku.

Obecnie działa kolo Żołnierzy 10 Pułku Ułanów Litewskich, skupiające ok. 40 ułanów, ich rodzin i sympatyków polskiej kawalerii. Sporo pamiętek po jednostce posiada Białostockie Muzeum Wojska.

Polacy w Estonii

W półotramionowej Estonii Polacy stanowią niewielką garstkę. Statystyki mówią o trzech tysiącach, ale nieoficjalnie wynika to daleko większą liczbę. 15 tys. Mieszkańcy w Tallinie, Narva, Kohla-Jarve, Paide i Tartu.

W większości należą do 500-tyściennej grupy niechcących „rosyjskojęzycznych” i są słabo wykształceni, niezamożni, często bez stałej pracy. Ocenia się, że paszportem estońskim legitymują się: zaledwie kilkadziesiąt Polaków. Dla reszty zdobyćcie upragnionego obywatelstwa okazało się zbyt trudne z powodu progę językowego.

Mają więc tylko zezwolenia na pobyt stały, gwarantujące niektóre świadczenia społeczne i możliwość zatrudnienia. Często z nich chciabym uzyskać obywatelstwo, które kiedyś mieli ich rodzice.

Polonia estońska to ci, którzy rocznie przybyli do Estonii przed 1940 rokiem, do pracy na roli i na kolei w czasie wielkiego kryzysu, oraz przybyśsze z kresów wschodnich. Ci ostatni, stanowiący zdecydowaną większość, w latach 50. zdawali na zaciępienia wkrótce po powrocie ze stalnowskich łagrów lub z powodu kolektywizacji, która zaciępiła im domy i ziemię.

Ci z kresów - nowi - Teresa Karmas, nauczycielka i redaktorka polskiej encyklopedii „Nasza Polonia”, która przed 30 laty wyszła za mąż za Estonczyka, a więc należy do nielicznej grupy drobno ustawionych - w większości ulegli rusyfikacji, chodzili do rosyjskich szkół, bo wtedy innych nie było. W domach też mówią obecnie po rosyjsku.

Mimo zruszenia Polacy nigdy nie zrezygnowali z wiści z Polską. W czasie „piersitrojki” w 1989 r.

wznawili działalność powstały w 1930 Związek Polaków w Estonii - wspomniany Zofia Wronowicz-Tiits, do niedawna szefowa ZPE, której rodzina należała do osiadłych tu jeszcze przed wojną. Władze radzieckie zakazały Związkowi działalności w 1940 r.

„Bez kościoła i Związku czuabym się jeszcze bardziej obco - przyznaje Anna Popławska, która przyjechała do Tallinna spod Głodna. „Dobrze jest mieć poczucie przynależności do wspólnoty, jesteśmy razem w świątyni i polskie rocznicę. Nasz największy problem to brak pieniędzy na wynajęcie większego pomieszczenia na takie spotkania, a maleńkie lokum, jakie mamy, nie mieści wszystkich” - ubolewa pani Popławska.

W Estonii nie ma ani jednej polskiej szkoły, więc przy kościele polskim na tallińskiej Słarowie przy ul. Munga działa nieduża szkoła języka polskiego dla kilkunastu osób, dzieci i dorosłych, w której uczy księżka, Siostera Laura Lach z zakonu brygid, prowadzących gościnnie dom pod bokiem polskiego kościoła, dba o katechizację dzieci. Wspólnota Polska i ambasada dbają, by mogły one w wakacje pojechać na kolonie do Polski. Zaopatrzenia w księgi i podręczniki.

Bycie Polakiem w Estonii na pewno nie jest najłatwiejsze, ale nasze notowania są zawsze były tu lepsze niż w innych narodowości - uważa Teresa Karmas. „Polak kojarzy się Estończykowi z lojalnością - zarówno wobec starej, jak i nowej ojczyzny”. Dlatego traktowano nas zawsze z pewną kulturową.”

Nie bez znaczenia jest i to, że Polska międzywojenną do dziś wspomina się tu jako bliskiego so-

jusznika Estonii. W polskiej armii kształcilo się wtedy wielu estońskich oficerów, bo Estonia nie miała wyższych uczelni wojskowej. Na tallińskiej Słarowie i w porcie wmurowano w 1996 roku dwie tablice upamiętniające brawurowo ucieczkę i synonowanego tu przez Niemców i Niemców polskiego okrętu - ORP „Orzeł”. Ucieki - jak wiadomo - dzięki potajemnej pomocy Estończyków. Z Polska był emocjonalnie związany gen. Johan Laidoner, bohater narodowy Estonii, naczelný dowódcą armii. Jego żona Polka Maria Kruszczyńska towarzyszyła mu do końca drogi na syberyjskim zesłaniu.

Barbara MACHNICKA

Miłość - niezbędny warunek małżeństwa

Jestemy romantyczni - deklarują w miłość wypływa z badań nad faktami wierności partnera. Na wszystkich zamieszkańcy kontynentów liczą się przede wszystkim miłość. Perspektywy finansowe czy wysoka pozycja społeczna są znacznie mniej istotne.

Badania, które opisał prof. Bogdan Wojciszka w „Psychologii miłości” prowadzone w 37 krajach świata, również w Polsce. Okazało się, iż mimo różnorodności kultur, ludzie wybierają życiowych partnerów według podobnych kryteriów.

Miłość jest uznawana za niezbędny warunek małżeństwa od Ameryki po Zambię. Jako podstawę trwałego związku cenią ją zwłaszcza mieszkańcy krajów rozwiniętych ekonomicznie, w różnym stopniu mężczyźni i kobiety.

spoleczną lub finansowe perspektywy. Obecnie raczej nie zagładano sobie do metryki, lecz w sensie. Dopiero gdy ten jest wadliwym, sprawdzają się niezadowolony partnera, jego dojrzałość i emocjonalne zrównoważenie.

Z badań wynika, że większość ludzi nie chce wiązać się przede wszystkim z gburam, następnym bowiem po uczuciu - kryterium przy wyborze towarzysza życia jest jego mile usposobienie. Większą szansę na stały związek mają również ludzie, wykształceni i inteligentni.

Polscy mężczyźni przedstawiciele innych krajów upewniają się, czy ewentualny małżonek pragnie mieć na kulturę osobistą, gospodarską, zaś mężczyźni na umiejętność gotowania przyjdzie towarzyszyć życia.

Mężczyźni bardziej niż posag, cenią natomiast wygląd partnerki. Raczej rzadko liczą się fakty, czy wybranka na podobne podległy politycznie albo też czy przez siebie miała kontakt seksualny z innym mężczyzną.

Katechizm Martynasy Mażydyasa - pierwsza książka litewska

450 lat temu ukazał się drukiem „Katechizm” Martynasy Mażydyasa. Rocznicę tę przypomina otwarta w poniedziałek w Bibliotece Narodowej w Warszawie wystawa „Katechizm Martynasy Mażydyasa - pierwsza książka litewska”.

Wydany w 1547 r. w Królewcu „Katechizm” zapoczątkował narodowy literatury litewskiej. Na wystawie pokazano oryginalny wydruk wydan „Katechizm”, a także literaturę związaną z jubileuszem litewskiego piśmiennictwa.

ANALIZA

Za wcześniej na samozadowolenie

Polska musi mieć świadomość, że nie tylko przeciwnicy przyjęcia jej do NATO, ale także zwolennicy będą przez najbliższe dwa lata bardzo uważnie patrzyli jej na ręce. Na podstawie licznych rozmów z ekspertami od polityki zagranicznej w Kongresie USA można z pełnym przekonaniem sądzić, że choć została wygrana bitwa o ratyfikację rozszerzenia NATO, dopiero teraz będzie się rozstrzygać kwestia najważniejsza: czy Polska będzie uważana za liczącego się partnera, czy też za oportunistę, który chciał tylko, aby rozpięto nad nim amerykański parasol ochronny. „Zostajecie członkiem NATO, ale tylko od was zależy, czy będziecie partnerem w sojuszu” - aż pięciokrotnie powtórzył podczas godzinnego lunchu człowiek ekspert Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA.

Jeden z najgorętszych na Kapitolu oredowników ratyfikowania decyzji o rozszerzeniu NATO powiedział: „Byłem entuzjastą przyjęcia Polski nie tylko dlatego, że należało się jej wyrównanie historycznej krzywdy wyrządzonej w Jaltie, ale przede wszystkim dlatego, że oznacza to przesunięcie rubieży obronnej NATO o pięćset kilometrów na wschód”. Ten demokratyczny polityk jest zwolennikiem możliwie najlepszych stosunków z Rosją, ale podobnie jak senatorzy z Partii Republikańskiej uważa, że rozszerzenie sojuszu na wschód jest polisa ubezpieczeniową, za którą zapłacić muszą nie tylko USA, ale także Polska.

Sztab senatora Josepha Bidena - sprawozdawcy rezolucji ratyfikacyjnej - miał przygotowaną ripostę na wypadek, gdyby przeciwnicy przyjęcia nowych państw do NATO senator John Warner przytoczył jako argument raporty Komitetu Obrony sojuszu o oplakany stronie sił zbrojnych Polski, Węgier i Czech. Biden miał mu na to odpowiedzieć, że kiedy przyjmowano RFN, kraj ten był zdemilitaryzowany, zaś w chwili akcesu Hiszpanii jej siły zbrojne były

w stanie uwiadu starczego. Ale senator Warner sprawy nie podjął, kłopotliwie poinformowany przez swoich doradców, którzy uznali za niedopuszczalne cytowanie poufnych raportów Brukseli. Widać nie czytają „Rzeczpospolitej”, która jako jedyny dziennik na świecie raport taki na temat Polski ujawniała.

Teraz doradcy Bidena szczerze przyznają, że Hiszpania nie była państwem z pierwszego szeregu, Polska natomiast staje się rubieżą obronną zachodniego sojuszu. Dodają też, że przynajmniej przez dwa lata nasz kraj będzie zjadał trudny egzamin, unosząc i mając swoje siły zbrojne praktycznie bez pomocy z zewnątrz.

Mającą praktycznie zablokowaną jakąkolwiek dwustronną pomoc militarną USA dla Polski, Czech i Węgier poprawka senatora Harkina została odrzucona tak dużą większością głosów (13 „za”, 87 „przeciw”) tylko dlatego, że jej autor ma fatalną reputację pacyfisty za wszelką cenę. Ale znawcy sytuacji politycznej na Kapitolu są zdania, że Polska musi odzyskać z jakimkolwiek wnioskami o nową pomoc amerykańską, przynajmniej do podjęcia przez Kongres prac

nad budżetem roku 2000. Dopiero kiedy udowodni, że samodzielnie podejmuje konkretne wysiłki w celu zmniejszenia i odchudzenia swoich sił zbrojnych, będzie mogła liczyć na pomoc USA w sprzeczce oraz w szkoleniach.

Za niepokojące uważa się na Kapitolu wypowiedzi polskich polityków, że absolutnym priorytetem musi pozostać zrównoważenie budżetu, ponieważ przyrost dochodu narodowego sam z siebie pozwoli na wystarczające zwiększenie nakładów na obronność. Amerykanie przypominają w związku z tym, że po jeśnionych wyborach do Kongresu przewodniczącym Komisji Sił Zbrojnych Senatu najpewniej zostanie senator John Warner, najpoważniejszy przeciwnik przyjęcia Polski do NATO. Jeżeli więc Polska nie udowodni w ciągu najbliższego roku, że energicznie reformuje siły zbrojne i gotowa jest ponieść koszty swojego przystosowania do standardów sojuszu, Warner - jak już zapowiadał publicznie - zablokuje pomoc militarną USA.

Największym zagrożeniem dla Polski jest teraz samozadowolenie z powodu przyjęcia jej do NATO. Taki jest wniosek z wielu rozmów na waszyngtońskim Kapitolu, gdzie można usłyszeć opinie bardziej szczerze niż dyplomatyczne zapewnienia o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Jacek KALABIŃSKI
„Rzeczpospolita”

Erekcja na zawołanie

Nowy lek na impotencję podbija Amerykę. Nie skandal w Białym Domu, nie „Titanic” i oczywiście nie rozszerzenie NATO. Nowe szaleństwo, którym żyje Ameryka, nazywa się Viagra.

Viagra to skrót od słów „vigor” i „Niagara”. W sumie daje to więc wigo r z rezultatem godnym największego amerykańskiego wodospadu. W firmie farmaceutycznej Pfizer ta rewelacyjna nazwa krążyła od lat, ale nikt nie potrafił do niej dopasować produktu. Dopiero nowa pigułka przeciwko męskiej impotencji spełniała wszystkie wymogi. Ale tego, co ograniczało Amerykę po wejściu Viagry na rynek, nie przewidziano.

Dzięki doskonałemu recenzjom i licznym zapowiedziom prasowym lekarze zostali zasypani zadaniami recept już na kilka tygodni przed oficjalnym startem Viagry. Pewien lekarz w Miami, do którego na siedem dni przed premierą zgłosiło się 500 chętnych, zrobił sobie gotową pieczęć z gumy, dzięki której mógł potem wystawiać trzysta recept dziennie.

Viagra nie jest pierwszym lekiem na impotencję, który można kupić w USA na receptę. 26 marca, na dzień przed dopuszczeniem Viagry na rynek przez władze federalne, 69 proc. tego rynku dzielił Muse, środek dający 25 proc. gwarancji sukcesu. Tydzień później Muse'owi pozostało już tylko mame 3 proc.

Viagra podbija Amerykanów...

W pierwszym tygodniu recept na Viagrę zażądało od swych lekarzy w całych Stanach Zjednoczonych 10 tys. mężczyzn, w drugim - 36 tys., w trzecim - 60 tys. W piątym, na początku maja - wśród 119 tys. Amerykanów leczących impotencję - już 113 tys. robilo to przy użyciu małej kanciastej tabletki.

Abym dostać się do lekarza po receptę na Viagrę, przychodzić w całym kraju przyjmują zapisy na dwa, trzy tygodnie wcześniej. W przeciwnym razie lekarze nie mieliby czasu leczyć innych chorych. My, mężczyźni, w sytuacjach podbramkowych jesteśmy jednak sprytniejsi - w Chicago pogotowie ratunkowe ruszało w ciągu jednego tygodnia kilkadziesiąt razy do mężczyzn wzywających pomocy z powodu bólu w nerwach, krwi w moczu lub rwania w klacie piersiowej. Po przyjeździe lekarze dowiadywali się, że dramatyczne objawy zniknęły, ale „skoro już pan tu jest, to może by mi pan wypisał receptę na Viagrę...”

Pewien lekarz z Detroit za drobną opłatą 50 dolarów wydawał recepty przez Internet do momentu, gdy izba lekarska uznała takie postępowanie za nieetyczne. Inna firma zaczęła sprzedawać ziola

na impotencję pod nazwą Viagro, jeszcze inna - pigułki pod nazwą Vaegra. Pracownicy Pfizer'a zamknęli obie firmy w ciągu 72 godzin.

W czwartym tygodniu po premierze Viagry została oficjalnie ogłoszona najpopularniejszym w historii USA lekiem na receptę, pozostawiając w tyle słynny antydepresyjny Prozac. Tę historyczną informację poza amerykańskimi gazetami podala na pierwszych stronach również prasa irlandzka, bo w Irlandii mężczyźni produkująca jeza z komponentów Viagry fabryka Pfizer'a, oraz prasa francuska, bowiem tam amerykański koncern prowadzi testy przed dopuszczeniem za kilka miesięcy leku na rynek Unii Europejskiej.

...a zwłaszcza

pięćdziesięciolatek...

Do 1992 roku w USA było około 20 mln mężczyzn cierpiących na impotencję. Rok później - już 30 mln. Ten raptowny zwrot stał się możliwy z powodu rozszerzenia przez stowarzyszenia medyczne definicji impotencji ze zwykłego braku erekcji na dużo szerszą „niemożność osiągnięcia satysfakcji seksualnej”.

W tym samym czasie sytuacja stała się dramatyczna, bowiem do pięćdziesiątki zaczęli dochodzić pierwsi przedstawiciele 78-milionowego pokolenia boomu demograficznego z końca II wojny światowej. W tym wieku groźba impotencji wzrasta, zdaniem lekarzy, czterokrotnie. Ta niezwykle wpływała - bo posiadająca własnego prezydenta - grupa Amerykanów żądała więc cudu. I dostała go, bowiem mimo najszybszych chęci konkurentki Viagry nie mogą znaleźć ani jednej jej słabej strony. Coraz więcej lekarzy zaczyna przekonywać, że być może jesteśmy oboi świadkami narodzin pierwszego leku idealnego.

...bo jest łatwa, elegancka...

Viagra jest nadzwyczaj prosta w użyciu, niezwykle skuteczna i - jak wynika z dotychczasowych badań - praktycznie nie pociąga za sobą skutków ubocznych.

Jedną pigułkę trzeba połknąć na około godzinę przed stosunkiem, działa ona jednak przez następne cztery godziny, a u wielu mężczyzn nawet przez całą noc. Jest więc przede wszystkim dużo poręczniejsza, niż stosowane dotąd głównie zastrzyki, bo jak tu wbić sobie strzykawkę w najintymniejszą część ciała, jadąc na przy-

kład taksówką? Viagrę można zażyć przed wyjściem na randkę lub w jej trakcie i kobieta praktycznie nie może się o tym dowiedzieć.

Viagra nie zastępuje również przyjemności, nie przynosi bowiem skutków automatycznych.

Stosowane dotąd środki wywołują erekcję natychmiast, czy jest to akurat w tej chwili wskazane, czy nie. Viagra jedynie uruchamia możliwości organizmu, reszta zależy jednak od osobistego zaangażowania. Pewien seksuolog w rozmowie z „Los Angeles Times” opowiadał o młodej parze, która nie spała ze sobą od roku. Mężczyzna zasztył pastylkę, po czym wraz ze swą partnerką położył się w łóżku, czekając na rezultat. Gdy nic się nie działo, oboje zasnęli. Następnego dnia lekarz musiał im dopiero przypomnieć o grze wstępnej.

...i tania...

Jedna pastylka Viagry kosztuje 10 dolarów, czyli tyle, ile lunch dla dwójga w chińskiej restauracji. Zdaniem wielu mężczyzn, niewielka cena za odzyskanie czegoś, czego - jak im się wydawało - już nigdy nie doświadczą.

Viagra nie uniezależnia. Podczas testów u co dziesiątego mężczyzny stwierdzono jedynie niewielkie efekty uboczne w postaci bólu głowy. Z pozoru poważniejszym, choć występującym jedynie u co 50. pacjenta efektem ubocznym jest... widzenie świata wyłącznie na niebiesko. Lek działa bowiem na pewien enzym, który występuje również w ludzkim oku. Jednak przepitywany przez lekarzy pacjentów z takim objawem twierdził, że dostarcza on im fascynujących przeżyć podczas seksu. Kolory wciągają wraz z ustępowaniem działania pigułki.

Receptę na Viagrę zaczyna domagać się również coraz więcej kobiet. Lekarze donoszą o przypadkach, gdy kobiety biorą od nich recepty dla swych partnerów, po czym wracają, dzieląc się wrażeniami o doskonalonych efektach działania pigułki na nie same. Eksperti Pfizer'a twierdzą, że w zasadzie nie widzą przeciwwskazań, a Viagrę powinna być tak samo skuteczną dla kobiet, jak jest dla mężczyzn. W laboratorium Pfizer'a właśnie trwają badania przed dopuszczeniem Viagry do użytku dla drugiej płci.

Podczas niedawnej konferencji naukowej w Nowym Jorku Douglas Whitehead, dyrektor Instytutu Badań nad Im-

As lotniczy uratował samolot z burzy

- W Wietnamie dwa razy byłem zestrzelony i przeżyłem - mówi kapitan Benton West, którego zimnej krwi zawładca życie 91 pasażerów pilotowanego przez niego samolotu. - Nie mogłem przecieć zginąć od turbulencji, nawet tak potężnych.

W piątek West prowadził pasażerski samolot DC-9 należący do linii lotniczych AirTran. Maszyna lecąca z Atlanty do Chicago, gdzie w połowie drogi natknęła się na potężną burzę i turbulencje. - Rozpętało się piekło - opowiada Dave Ferguson, jeden z uczestników lotu. - Najpierw spadaliśmy 300 metrów dziobem w dół. Myślałem, że to już koniec. Ale pilotowi udało się doprowadzić maszynę do poziomu. Jednak od potężnych porów wiatru na naszych oczach zaczęły pękać skrzydła.

W trakcie turbulencji dwie osoby zostały ranne. Stewarda uderzyła głową w sufit, po czym przeleciała przez całą długość samolotu, a jedna z pasażerek została przygnieciona walizką,

która wyleciała z pokłi. - Gdy udało mi się jakoś doprowadzić samolot do poziomu, zorientowałem się, że nie działa większość przyrządów - opowiada West. - W dodatku w chwilę później popełkały szyby w dziobie samolotu. Udało mi się sprowadzić maszynę na ziemię tylko dzięki pomocy kontrolerów lotniczych z Chatanooga, gdzie wyznaczono mi awaryjne lądowanie. Gdy samolot dotykał ziemi, nie wiedziałem nawet z jaką prędkością się poruszałem.

Po lądowaniu pasażerowie i załoga maszyną nagrodzili kapitana, który ocalił ich od niechybnej śmierci, owacją na stojąco.

TS, (REUTERS)
„Super Express”

Bestia zagryzła ją na śmierć

Owczarek niemiecki zagryzł 68-letnią kobietę w Rybnej pod Częstochową. Eufemia Morawska od kilkunastu miesięcy codziennie karmiła psa. Ten z nieznanymi powodów rzucił się na nią i rozerwał klami jej kark.

- Boże, jak mamusia musiała cierpieć, kiedy ta bestia ją dopadła - rozpacza ubrana w czerni córka pani Eufemii, Dorota Gzyra. Kiedy w pracy dostała wiadomość o tragedii, zemdała: Teraz cały czas zażywa środki uspokajające.

Pies nie pozwolił nikomu podejść do zagryzionej kobiety. - To był okropny widok - zanosi się płaczem jej wnuczka, Renata Niemczyk. Wybiegła z domu, gdy usłyszała krzyki

dochodzące z podwórka. - Babcia leżała buzią do ziemi, z wygryzionym kawałkiem karku. Ta bestia przecięła jej tętnicę. Wszędzie było pełno krwi, na ścianach, na słomce. Ekipa karetki pogotowia i policjanci, którzy przyjechali na miejsce wypadku, nie mogli podejść do ciała Eufemii Morawskiej. Owczarek siedział na plecach starszej pani i szczyrzył kły. Zwłoki udało się wydobyć dopiero, gdy zastrzelono wilczurka.

Zaatakował zniecacka

Dantejska scena rozegrała się w piątek, na przydomowym podwórku. Pies, czarnej maści wilczur wabiący się Bary, dopadł panią Eufemię tuż za wrotami stodoły. Był przywiązany nie przy budzie, lecz blisko ścieżki prowadzącej do domu. Na 7-metrowym łańcuchu przysięgał go tam Tadeusz Z., konkubent córki pani Eufemii. - Wilczur zagryzł mamę, choć dawna mu jeść - chlipie pani Dorota Gzyra. - Ona zawsze bała się tego smoka. Był potężny, mógł mieć jakieś 60 kilogramów. Kiedy do niego podchodziła z żarciem, najpierw rzucała mu kawałek chleba, żeby na nią nie skoczył. Wczoraj we wsi mówiono tylko o tej tragedii. Na podwórku skromnego domku w Rybnej siedzą ubrane w czerni kobiety. Za parkanem ujada zamknięty w kojcu inny wilczur Dingo, w komórkę promukające mały owczarek kaukaski. Tadeusz Z. kocha psy. Teraz wszyscy winią go za to nieszczęście. - Nie wiem jak to się stało. Teraz, do wyjaśnienia sprawy mam urlop - mówi ciężko siadając na wersalce. - Jakie nieprzyjemności mam w pracy przez ten wypadek.

Pies był szkolony

Tadeusz Z. cztery lata temu kupił Barego od Edmunda Kopija z pobliskiego Czarnego Lasu. - Ja z kolei odkupiłem tego psa na giełdzie od policjanta - mówi Kopij. - Bary prawdopodobnie był wycofany ze służby w policji. Policjant mówił mi, że psiak był szkolony, że jest posłuszny i mądry. Nie umiem powiedzieć, co mu się stało.

Dlaczego zagryzł?

- Każdy pies trzymany na łańcuchu jest dużym zagrożeniem - tłumaczy Joanna Iracka, lekarz weterynarii. - W uwiązany psie rośnie agresja. - Łańcuch ogranicza psa do pewnego terytorium, którego stara się on bronić, bo wie, że nie może uciec - wyjaśnia Joanna Iracka. - Jeśli zwierzę jest zagrożone, boi się, atakuje. Pamiętajmy, że to pies ocenia, czy jest zagrożony. Czasem zwierzę może się pomylić, zaatakować nawet znajomą osobę i wtedy dochodzi do tragedii. Zamiast wiazać psa na łańcuchu, lepiej zamknąć go w przestronnym kojcu.

Bartosz WĘGLARCYK
„Gazeta Wyborcza”

Piotr WRÓBEL
„Super Express”

WTOREK

12 MAJA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - S. anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 9.15 - Program białoruski. 9.35 - S. „Szkoła manekiniów”. 10.00-10.02. 03. 10.20 - Cudzego bólu nie bywa. 10.55 - Po pracy. 11.30 - Nasz język. 12.00 - Wileński Festiwal'98. 14.05 - „Mare Balticum”. 14.35 - Telegra. 14.55 - Wideoklipy. 15.00 - Pół godziny rządów. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - O mieszkaniu i remoncie. 17.00 - S. „Szkoła manekiniów”. 17.30 - Rozmowy wileńskie. 17.50 - Wiadomości (ros). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Film dok. 19.30 - Oponuj. 19.55 - Styl. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria „Perlas”. 21.15 - Magazyn kult. „Znaki”. 22.00 - S. „Szczęśliwy pielgrzym”. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Cd. serialu „Szczęśliwy pielgrzym”. 23.35 - Miniatury choreograficzne.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 11.15 - Od... do. 12.10 - To ci rodzinka. 12.40 - Cztery koła. 13.05 - Kuchnia pani Grazyny. 13.50 - Tydzień '98. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 20.00 - S. „Palac sądu”. 20.50 - N-14. 21.05 - TV „Lietuwas rytas”. 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Zwariowana para”. 22.30 - S. „Fall Guy”. 23.25 - N-14. 23.40 - Film fab. 1.15 - Magazyn erot.

ŚRODA

13 MAJA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 9.15 - Rozmowy wileńskie. 9.35 - S. „Szkoła manekiniów”. 10.00 - 7 dni Kowna. 10.40 - Znaki. 11.15 - Dyskusja. 11.40 - S. „Szczęśliwy pielgrzym”. 14.00 - „Ruletka w kawiarńi Konrada”. 14.30 - Styl. 15.00 - Telego. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekiniów”. 17.30 - Telewizja etniczna. 17.50 - Wiadomości. 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Program publ. 19.55 - Wspomnienie. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Program psych. 22.00 - Film dok. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - Piłka nożna.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - Film anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - ABC zdrowia. Choroby alergiczne i reumatyczne. 11.15 - Tydzień '98. 12.10 - Od... do. 13.05 - Niwy. 13.50 - Smaczne. 14.20 - 4 koła. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Czerwona linia. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szyby zmysł”. 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Zwariowana para”. 22.30 - S. „Fall Guy”. 23.25 - N-14. 23.40 - Komedja „Porozmawiamy o tym w po-

TV3

7.45 - Kanał muz. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy dzielnicy”. 10.00 - S. „Ulca Pacific”. 10.25 - Kulinarne show. 10.50 - Wieczór z E. Gabrenaitė. 11.20 - Akcenty. 13.55 - Teleshop. 14.25 - Komputerowe cuda. 14.50 - S. „Pełna chata”. 15.15 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.05 - Zaspiewajmy. 16.30 - Program muz. 17.00 - Kanał muz. 17.45 - S. „Grace w opalach”. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes”. 20.05 - S. „Uroczy dzielnicy”. 20.30 - O koszykowsce. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Prawo i porządek”. 22.50 - Nowości ze sportu. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - Mówi S. Sabaliauskas. 23.30 - Kanał muz.

BAŁTYCKA TV

6.00 - Program rozg. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Dallas”. 9.30 - S. „Dylnasta 2”. 10.30 - Bitwa słów. 11.50 - Rowerowe show. 12.00 - S. „Czynnik PSI”. 13.00 - S. „Na zdrowie!”. 13.30 - Dla dzieci. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program rozg. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Wodne szczyty”. 20.00 - Radio show. 20.30 - Program inf.-muz. 20.55 - Telegra. 21.00 - Mecze NBA. 22.00 - S. „Maklezy”. 22.50 - S. „Upał w Los Angeles”. 23.10 - S. „Julie LeScout”. 1.10-6.00 - Deutsche Welle.

WILEŃSKA TV

8.05 - Wiadomości z Wilna. 8.20 - Film anim. dla dzieci. 8.40 - Telefon 23-55-60. 9.30 - Wiadomości z Moskwy. 9.40 - Towary i usługi. 9.50 - Paluszki licząc. 10.25 - Nowy Jork! Nowy Jork! 10.55 - Rekiny prasy politycznej. 11.45 - Podoba się - oglądaj. 11.55 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Wiadomości z

Moskwy. 12.40 - Film fab. 14.15 - Towary i usługi. 14.30 - Dziękuję za zakup. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Wiadomości z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.45 - S. „Dyżurna apteka II”. 17.20 - Podoba się - oglądaj. 17.30 - Show A. Krupinina. 18.30 - Wiadomości z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdździór sportowy. 19.30 - Stołica. 19.55 - Film fab. „Dziś - nowa atrakcja”. 21.45 - Towary i usługi. 21.55 - Show A. Krupinina. 22.55 - Wiadomości z Wilna. 23.10 - Kanał muz.

VILSAT

8.00 - S. „Antonella”. 9.00 - Salon „Vagi”. 9.30 - W gościnie Kłajpedzki TV. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Maszeńka”. 12.10 - Kalejdoskop zniek. 17.00 - Film fab. „Bramkarz”. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto zwiędzić. 20.00 - A było tak... 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto zwiędzić. 21.25 - Proponuj pracę. 21.30 - Ludzie stamtąd. 22.05 - S. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

IKANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.30 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Panorama smiechu. 8.50 - Zdrowie. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.30 - Odgadnij melodię. 10.15 - Razem. 13.20 - S. anim. 13.45 - Film anim. 13.55 - Szczęśliwa okazja. 14.10 - S. „Jaskinia Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.00 - Pogoda. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Odgadnij melodię. 18.00 - Temat. 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 19.40 - Mistrzostwa świata w hokeju

- Znak jakości. 9.50 - Jesteś świadkiem. 10.15 - Tajemnica „Titanica”. 10.45 - Podoba się - oglądaj. 10.55 - Męski klub. 11.45 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Koniec gry”. 14.35 - Towary i usługi. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.45 - S. „Dyżurna apteka”. 17.20 - Podoba się - oglądaj. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dnia w miasteczku. 19.15 - Znad Wilii TV. 19.45 - Lekcja jęz. litewskiego. 19.55 - Towary i usługi. 20.05 - Ja sama. 21.00 - Film fab. 23.10 - Z Wilna. 23.25 - Kanał muz.

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella”. 9.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 9.30 - Aktualności wileńskie. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Bramkarz”. 12.05 - Kalejdoskop zniek. 17.00 - Film fab. „Iwan Groźny”. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Moje Wilno. 22.05 - Film fab. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

IKANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.25 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Temat. 8.45 - W świecie zwierząt. 9.25 - Show dżentelmenów. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45

na lodzie. 22.35 - L. Pavarotti i przyjacioly.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Dyżurna jednostka. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Świat zdrowia. 6.30 - Pieniądże. 6.45 - Grafoman. 6.55 - Kalendarz prawostawny. 7.00 - Film dok. 7.50 - Filmy fab. 12.30 - S. „Psi nos”. 13.20 - S. „Mały włóczęga”. 13.45 - S. „Arabella powraca”. 14.45 - Na drogach Rosji. 15.30 - Film dok. 15.45 - Pogoda. 15.50 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.25 - Melodramat „Wiktorija”. 18.25 - Drobnostki. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.50 - S. „Tajemnice Petersburga”. 20.50 - S. „Czynnik PSI”. 22.05 - Dyżurna jednostka. 22.20 - Godzina dziesiątka. 23.15 - Pogoda.

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.10 - „Mordziaki” - serial dla młodych widzów. 7.35 - „Kot w butach” - serial dla dzieci. 8.00 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Szkoła na weselo - program dla dzieci. 9.15 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.40 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 10.00 - „Capital City” - serial prod. angielskiej. 10.50 - Dziennik Telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza. 11.00 - Kowalski i Schmidt - magazyn. 11.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Zbrodniarz i panna” - film fabularny prod. polskiej. 13.35 - Mała rzecz, a cieszysz. 13.50 - Pochowaj mnie razem z nimi - film dok. 14.45 - Tydzień Prezydenta. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Skarbiec. 16.00 - Zaproszenie: program krajoznawczy. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - „Jacek” - serial dla młodych widzów (1993). 17.30 - „Dwa koty i pies” - serial animowany dla dzieci. 17.45 - Polska piosenka. 18.15 - Wykręć

- Klasyczna kompania. 14.10 - Zew dzungli. 14.40 - S. „Skala Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Gorączka złota. 18.10 - Cziowiek i prawo. 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedja „To niemożliwe”. 21.40 - Detektyw „Agent Sfera”.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Poradnik medyczny. 6.30 - Pieniądże. 6.50 - Grafoman. 7.00 - Prawostawny kalendarz. 7.05 - Miasteczko. 7.35 - Podium. 8.05 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - S. „Szczanowany człowiek”. 13.30 - S. „Mały włóczęga”. 13.55 - S. „Arabella powraca”. 15.30 - Krzyżówka. 15.55 - Piłka nożna. 18.25 - Szczegóły. 18.40 - Rosyjska TV. 7 lat w eterze. 20.40 - Piłka nożna. Podczas przerwy - Wiadomości. 22.40 - Oddział dyżurny. 22.55 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.10 - Nie żałuj - wieczór piosenek Agnieszki Osieckiej. 8.05 - Polska - NATO. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Jacek” - serial dla młodych widzów. 9.00 - „Dwa koty i pies” - serial animowany dla dzieci. 9.15 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.40 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 10.00 - Wykręć numer. 11.00 - Skarbiec. 11.30 - Polska piosenka. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Ślad na ziemi” - serial prod. polskiej. 13.40 - Scena Country. 14.10 - Piekło rzeczywiste. 14.30 - Spotkanie z reporterem. 14.45 - Sejmograf - magazyn. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu

numer. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Ślad na ziemi” - serial prod. polskiej (1978). 21.25 - Scena Country. 21.55 - Piekło rzeczywiste - reportaż. 22.15 - Spotkanie z reporterem. 22.30 - Panorama. 23.05 - Teatr Telewizyjny. Eskapada, autorka: Valerie Bonnier. 23.55 - Małe ojczyzny. 0.25 - Koncerty organowe Haendla. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Lis Leou” - film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Zwycząjna dobroć” - film dok. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Ślad na ziemi” - serial prod. polskiej. 4.35 - Scena Country. 5.05 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Tydzień Prezydenta. 6.30 - Polska piosenka.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial sensac. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna” - (USA). 11.30 - „Legenda kung-fu”, USA. 12.30 - Idź na calość - show z nagrodami. 13.20 - Rekiny kart. 14.00 - Rece, które leczą. 14.30 - Jednokręta banda: gra-zabawa. 15.00 - „Inspektor Gadździ” - serial USA. 15.25 - Małolata. 15.50 - Michael Logozzo gorąco poleca - magazyn kulinarny. 16.00 - Informacje. 16.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”, USA. 17.45 - „Świat według Bundyńch” - ameryk. serial komed. 18.15 - „Szaleje za tobą” - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Renegat” - serial sensac. USA. 20.05 - „Zaginiony”, USA (1995). 21.00 - „Ostry dyżur” - ameryk. serial obycz. 21.55 - „Gwiezdna eska-

dnia. 15.30 - Auto - Moto - Klub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Dialogi z przeszłości. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Szafki - program dla dzieci. 17.45 - Sport z satelity. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Pograbek” - film fabularny prod. polskiej. 21.15 - Trzy dekady rocka. 22.00 - „Była taka szkoła” - film dok. 22.40 - Panorama. 23.00 - Ze sztuką na ty. 23.50 - Mistrzowie batuty. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Podróże do bajek” - film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - Sport z satelity. 2.30 - Panorama. 2.50 - „Pograbek” - film fab. prod. polskiej. 4.05 - Trzy dekady rocka. 4.50 - Była taka szkoła - film dok. 5.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi - program publicystyczny. 6.15 - Sejmograf - magazyn. 6.30 - Czy nas jeszcze pamiętasz?

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Inspektor Gadździ”, USA. 8.30 - „Renegat”. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”, USA. 11.30 - „Zaginiony”, USA. 12.30 - Piramida: gra-zabawa. 13.00 - Disco Relax. 14.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 14.30 - Trzy kwadraty: gra - zabawa. 15.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Link Journal - magazyn muzyk. 16.00 - Informacje. 16.15 - Hallo miliard - program rozrywkowy. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”, USA. 17.45 - „Świat według Bundyńch” - ameryk. serial ko-



dra” - serial s-f USA. 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informacyjne. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Czas na biznes. 23.55 - Motowiadomości. 0.30 - Na topie. 1.00 - Soundtrack. 1.30 - Afficionado. 2.00 - ROM.

RTL 7

7.00 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 7.45 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 8.35 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 8.55 - „Sunset Beach” - serial obycz. 9.40 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 10.30 - „Poza podejrzeniem” - film sensac., USA. 12.05 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 13.00 - Teleshopping. 14.15 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 15.00 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 15.50 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 16.15 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac. 17.10 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Sex, Love and Cold Hard Cash” - thriller USA (1993). 21.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.30 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 22.15 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 23.05 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.10 - „Sliders” - serial SF. 23.55 - Wieczór z wampirem - talk-show. 0.55 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 1.40 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac.

RTL 7

med. 18.15 - „Szaleje za tobą” - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial sensac. 20.00 - „Mroczne niebo” - serial s-f, USA (1996). 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „El Mariachi”, USA (1992). 22.45 - Informacje i biznes informacyjne. 23.00 - Polityczne graffiti. 23.15 - „Drzewo powieszonych” - western USA (1959). 1.15 - 2.35 - Jacek Ziobro Super Star.

Tradycyjne święto sportowe

Wspaniała pogoda zapewniła sukces

W sobotę wspaniała wiosenna pogoda w zgromadziła tysiące wilanian i gości miasta na tradycyjne święto sportowe „Wiosna olimpijska”, zorganizowane przez Litewski Narodowy Komitet Olimpijski (LNKO) oraz samorząd m. Wilna, informuje ELTA.

Już o godz. 9 rano w Parku Górnym rozpoczął się II otwarty turniej międzynarodowy wrotkarzy wileńskich

o puchar „Snickers - Roller Derby”, zorganizowany przez klub „X”.

Przybyli na święto widzowie mogli zmierzyć się siłami w grze na wielkich szachach oraz rzutach strzał do celu. Na pobliskim stadionie MSW nastąpiło otwarcie sezonu lekkoatletycznego oraz sztafety wyższych uczelni o nagrody LNKO!

Kulminacją imprezy było święto



sztuki i sportu, zainaugurowane o godz. 17. Zebrani urzędzi popisy spadochroniarzy, tańce sportowe i zapasy, koszykówkę, boks i m.

W święcie uczestniczył piosenkarz Vytautas Babravičius, grała reprezentacyjna orkiestra dęta MSW. Po koncercie o godz. 19 rozpoczęła się dyskoteka. Sponsorzy litewskich drużyn sprzedawali podczas święta różne wyroby.

Pilka nożna

W tabeli

bez większych zmian

Pod koniec tygodnia podczas mistrzostw Litewskiej Ligi Federacji Piłki Nożnej rozegrano osiem meczów 24 kolejki: „Nevezis - Lifosa” - „Geležinis vilkas” 3:0.

- „Kareda” - „Atlantas” 3:0
- „Zalgiris” - „Panerys” 7:0
- „Inkaras” - „Ekranas” 2:0
- „Tauras” - „Ranga-Politechnika” 2:2
- „Vienybe” - „Kaunas” 0:3
- „Banga” - „Mastis” 3:0
- „Interas-AE” - „Lokomotyvas-Lege- la” 1:1

Tablica turniejowa (miejsce, drużyna, ilość bramek, punkty):

1. „Kareda”	89-12	63
2. „Zalgiris”	69-7	62
3. „Ekranas”	46-18	59
4. „Inkaras”	44-12	54
5. FBK „Kaunas”	54-14	45
6. „Atlantas”	29-20	36
7. „Ranga-Politechnika”	33-30	34
8. „Panerys”	30-30	32
9. „Newezis-Lifosa”	22-34	31
10. „Lokomotyvas-Legela”	19-24	30
11. „Mastis”	24-54	24
12. „Geležinis vilkas”	24-39	19
13. „Banga”	27-45	18
14. „Interas-AE”	22-57	16
15. „Tauras”	23-72	15
16. „Vienybe”	13-97	7

Lekkoatletyka

V. Alekna dwukrotnie poprawił najlepszy wynik sezonu

W sobotę w Wilnie, na stadionie MSW

podczas otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Wilnie wicemistrz świata Virgilijus Alekna dwukrotnie poprawił najlepszy wynik sezonu na świecie: początkowo podczas pierwszej próby rzutu dyskiem osiągnął wynik 67 m 20 cm, podczas piątej próby poprawił wynik na - 67 m 76 cm.

Drugie miejsce w rzucie dyskiem zajął mistrz olimpijski z Barcelony Romas Ubartas - 61 m 80 cm.

Koszykówka

Zamknięcie czwartego sezonu

Liga A Litewskiej Koszykówki swój czwarty sezon zakończyła w piątek w Mariampolu, gdzie mistrzom koszykarzom wileńskiego SK „Vadas” wręczono puchar i medale zwycięzców, a podczas wieczornego sezonu meczu gwiazd „Zemaitija” pokonała „Auksztaitija” wynikiem 108:97 (56:38).

„Awtador” final

rozpoczął niepomyślnie Saratowski klub „Awtador” - zwycięzca finału superligi koszykówki męskiej Rosji, w którym grają Gintaras Einikis i Darius Liukminas oraz drugim trenerem jest Rimantas Endriajaitis, w domu przegrał z ubiegłorocznym mistrzem Moskwy CSKA 88:95 (51:49).

W pierwszym meczu o brązowe medale samarska „BC Samara” w domu pokonała koszykarzy moskiewskiego „Spartaka” 88:87.

Drugi i trzeci mecz odbędą się w dniach 13 i 14 maja w Moskwie.

Kolarstwo

Przedstawiciele Litwy - górą!

W sobotę lider litewski kolarz

Raimondas Rumszas, reprezentujący ekipę zawodową Polski (Mróz), zajął 21 miejsce, ale w ogólnej klasyfikacji nie ustąpił pozycji lidera.

W drugim etapie zwyciężył członek drużyny „Agro Adler” Niemiec Danilo Hondo, który na finiszu wyprzedził Włocha Huidio Trentiego i Niemca Juergena Wemera. Czwarte miejsce zajął zwycięzca wyścigu „Tour de France” 1996 r. Duńczyk Bjame Riis.

Litewski kolarz Arturas Kasputis, reprezentujący drużynę „Casino” w szóstym etapie wyścigu (186 km), cztery dni Dunkerka” we Francji nie trafił do pierwszej dziesiątki, ale w ogólnej klasyfikacji zachował drugą pozycję.

Liderem nadal pozostaje Aleksander Winokurov z Kazachstanu, drugi Kasputis, zaś trzeci - Rosjanin Jewgienij Berzin.

Hokej

W półfinale - reprezentacje Europy

Podczas półfinału mistrzostw hokeju na lodzie w Szwajcarii spotkały się drużyny Finlandii i Czech oraz Szwecji i Szwajcarii.

W niedzielę rozegrane zostały cztery ostatnie mecze w dwóch grupach ćwierćfinałowych:

- Grupa E:**
 Finlandia - Białoruś 5:2
 Szwecja - Kanada 7:1
 Ostateczna tabela turniejowa grupy ćwierćfinałowej (miejsce, drużyna, relacja bramek, punkty):
1. Szwecja 10-2 6
 2. Finlandia 8-6 3
 3. Kanada 10-12 3
 4. Białoruś 5-13 0
- Grupa F:**
 Szwajcaria - Słowacja 1:1
 Czechy - Rosja 2:2
 Ostateczna tabela ćwierćfinałowej turniejowej grupowej (miejsce, drużyna, relacja bramek, punkty):
1. Czechy 6-2 5
 2. Szwajcaria 6-6 3
 3. Rosja 10-6 3
 4. Słowacja 2-8 0

Formula-1

M. Hakkinen odniósł trzecie zwycięstwo

Piąty etap światowych mistrzostw „Formuły-1” w niedzielę wygrał startujący z pierwszej pozycji lider tych zawodów pilot „McLaren” Fin Mika Hakkinen, który wyprzedził Szkota ze swojej drużyny Davida Coultharda oraz zawodnika z „Ferrari” Niemca Michaela Schumachera.

Lider M. Hakkinen, który wygrał już trzy etapy, w klasyfikacji ogólnej posiada 36 punktów. D. Coulthard pozostaje w tyle o 7 pkt., a M. Schumacher - o 12. Mistrz świata „Williams” pilot Kanadyjczyk Jacques Villeneuve jest siódmy (6 pkt.). W niedzielę finiszował jako szósty.

- Wyniki. Hiszpańska „Grand Prix”
1. Mika Hakkinen (Finlandia/McLaren)
 2. David Coulthard (W. Brytania/McLaren)
 3. Michael Schumacher (Niemcy/Ferrari)
 4. Alexander Wurz (Austria/Benetton)
- Inf. wł., PAP, (ELTA)

KALENDARIUM
 * Wtorek (12.V) jest 132 dniem. 1998 r.
 Do końca roku pozostało 233 dni.
 * Znak Zodiaku - Byk.
 * Imieniny: Domiceli, Domicjana, Dominika, Nereusza, Pankracego.
 * Wschód słońca -4,19, zachód - 20. 15.
 Długość dnia 15 godz. 54 min.
 * Księżyc. Pełnia - od 11 maja.

EKRANY
SKALVIJA, I sala. Retrospektywa filmów Agnieszki Holland: 13 maja - „Gorączka” o 19; 14.V - „Europa, Europa” o 19; 14.V - „Aktorzy prowincjonalni” o 17; 15.V - „Olivier, Olivier” o 17; 16.V - „Zdjęcia próbné” o 19; 17.V - „Kobieta samotna” o 19; 12, 16.V - „Cena”; „Wieczór u Abdona” o 17. „Całkowite zatęmienie” 12.V o 19; 17.V o 17. „Niedzielne dzieci” 13.V o 17; 15.V o 19. 12-14.V - „Nigdzie” o 11, 12, 30, 14, 15, 30, 21. II sala - 12-14.V - „Jaguar” o 11, 30, 13, 15, 15, 18, 45, 12-14.V - „Kamasutra” o 16, 45, 20, 30.
LIETUVA - „Titanic” 12-14.V o 16; 15-18.V - 16, 30, 12-14.V - „Spice World” o 12, 19, 30, 12-14.V - „W blasku kominka” o 14, 21, 30.
 Retrospektywa filmów Agnieszki Holland: 15-18.V - „Pan Magu” o 12, 20; „Snieżne uczucie panny Smile” o 14, 22.

VILNIUS - „Zamienieni mordercy” 12.V o 11, 30, 13, 15, 15, 16, 50, 18, 30, 20, 30, 13, 14.V - o 11, 30, 13, 15, 16, 50, 18, 40, 13.V - „Wielkie nadzieje” - o 20, 30, 14.V - „Mężczyzna i kobieta po 20 latach” - o 20, 30.
HELIOS - I sala - 12-14.V - „Żołnierz Jane” - o 12, 14, 30, 17, 19, 30. II sala - 12-14.V - „Adwokat diabła” o 13, 16, 19.
PERGALE - 12-17.V - „Dzika orchidea” o 15, 17, 19.
WIDEOSALA „OZO” - „Intymny pamiętnik” 12-15.V o 18, 30; 16, 17.V - o 15, 30, 16, 17.V - „Anielski pacjent” o 18.
DRAUGYSTE - 12-14.V - „Telegrafista” o 19, 30, 12-14.V - „Dwulicowy” o 17.

Pielgrzymkowe biuro „Juwesta”
 Organizuje pielgrzymki - wycieczki z duszpasterzem:
 14.05-17.05 CZESTOCHOWA - KRAKÓW - WIELICZKA - WIGRY
 22.05-25.05 SANKTUARIUM W LICHTENIU - GNIEZNO
 29.05-30.05 ŚWIĘTA LIPKA - BUNKRY HITLERA
 21.06-28.06 MEDJUGORIA (MIEJSCE OBJAWIENIA MATKI BOSKIEJ) ZE ZWIEDZANIEM BUDAPESZTU.
 Zapraszamy: Wilno, tel. 51-63-10 (8-299) 86-125 (Zam. 29)

SPRZEDAM:
Ford Taurus 1993 r. z USA. Silnik V=3,0 ltr
 Wszelkie zalety. Cena 8000.
Ford-Exord-1993 r. z USA. Silnik V=1,9 ltr.
 Automatyczną skrzynię biegów.
 Cena 5000.
 Tel.8-27 74-30-83, Kaunas, Lietuva.
 (Zam. 300)

Sprzedam nowy i używany konny i ciągnikowy sprzęt rolniczy: kosiarzy, grabie, sadzarki i koparki ziemniaków, plugi, kultywatory, opryskiwacze i inne, mogą dostarczyć.
 Tel. 8-238-41775. (Zam. 305)
 Firma niedrogo sprzedaje ciągniki MTZ-80/82 UK TM, motospulchniacze, motobloki, małe traktory i przyrządy do nich, opony do ciągników.
 Vilnius, tel. 61-11-18. (Zam. 260)
 Wypożyczam bardzo ładne, importowane sukienki z dodatkami do Pierwszej Komunii.
 Vilnius, tel. 46-41-31. (Zam. 306)
 Usługi tapicerskie w mieszkaniu klienta (wymiana w meblach sprężyn, miękkiego pokrycia, obić).
 Vilnius, tel. 46-82-53 w godz. 8-22. (Zam. 312)

Firma „Šapiro” zatrudni taksówkarzy
 Tel. 44 - 34 - 19 (w godz. 17-20) (Zam. 292)

Firma zatrudni wykwalifikowane krawcowe.
 Tel. 59-03-78 (w godz. 19-21). (Zam. 304)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI
Uwaga!
Codziennie
 w „Kurierze Wileńskim”
 możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
 2056 Vilnius, Laisvės 60,
 „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.



KURIER WILEŃSKI
 WYDAWCA
 ZSA „Kurier Wileński”
 Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
 Czesław MALEWSKI
 Nasz adres: Laisvės pr. 60
 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
 Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
 E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
 DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63, Fotokorespondenci — 42-90-81.
 Korespondenci: na region wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 51-491, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny
 Halina JOTKIAŁO